

X lat
razem



Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 4 (104)

Bydgoszcz-Fordon, kwiecień 2003

Rok XI

*Miarą
miłości
jest
miłość
bez
miary*

*Czytelnikom, Parafianom
i Sympatykom
błogosławionych święt
Zmartwychwstania Pańskiego
życzy
redakcja Na oścież*



Można *nie* Czytać

Drodzy Czytelnicy. Minęło dziesięć lat - jak "Na oścież" ukazało się pierwszy raz i jest z Wami nieprzerwanie od Niedzieli Palmowej 1993 roku. Ile w nim pomieściło się najróżniejszych opisów wydarzeń, treści, listów i innego ludzkiego trudu widać dopiero wtedy, kiedy otwiera się na oścież archiwalne wydania. Są to stronicze zmagania się jakby lepszej części człowieka - jego części duchowej w różnych wymiarach życia.

Idzie Wielkanoc. Któryż to już raz przychodzi w naszym życiu? Zastanawiając się nad hasłem przewodnim bieżącego wydania redaktorzy doszli do przekonania, że tym które będzie najbardziej odpowiednim jest "Miłosierdzie drogą do zmartwychwstania". Jesteśmy po długim okresie ćwiczeń wielkopostnych. Są więc dalsze „okrucy” rekolacji, dni skupienia.

Okładki niniejszego wydania, rozpoczynającego nowy czas zmagania redaktorów i wszystkich pomocników, dzięki którym nasz miesięcznik powstaje, zdobią obrazy z naszych wydarzeń parafialnych i nawiązują do hasła wydania. Na pierwszej stronie umieszczono obraz Chrystusa Miłosiernego, który wisi w naszym kościele parafialnym, namalowany przez naszego dawniejszego parafianina Waldemara Zyśka. Jest to kopia obrazu, który namalował Adolf Hyla. Stronę ostatnią zdobią foto-obrazy z Misterium Męki Pańskiej z roku 2002 wystawionego w Dolinie Śmierci, w tym roku już po raz trzeci.

Treść rozmowy jaką przeprowadzono w zakrytym RCO w Bydgoszczy z tamtejszym ks. Kapłanem, trzeba koniecznie przeczytać, aby zobaczyć jak jej zawartość wpisuje się w hasło niniejszego wydania. Są też i inne teksty na temat miłosierdzia Bożego. Jednym z nich jest przygotowana przez ks. Dariusza historia obrazu Jezusa Miłosiernego.

Niniejsze wydanie rozpoczyna jedenasty rok mojej pracy w piśmie parafialnym. Ile ich jeszcze będzie? Nie wiem. Jeden z PT Czytelników - zrobił w liście do redakcji swoisty „rachunek sumienia”. List warto przeczytać, nad nim pomyśleć i koniecznie wyrazić swoje zdanie. Redaktorzy z pewnością się ucieszą.

Jak nic szczególnego nie zajdzie na przeszkodzie to znów będziemy razem za miesiąc. A więc do zobaczenia.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Miłosierdzie - droga do zbawienia (str. 5)

Sekretarka Bożego Miłosierdzia [3] (str. 6)

Ambasada: „Byłem ambasadorem” (str. 9)

Koncert 2TMT2,3 (str. 14)

W młodzieżowej Oazie (str. 11)

W NASTĘPNYCH NUMERACH M. IN.:

O Wielkanocny i Zmartwychwstaniu

O powołaniu kobiety

Jubileusz „Na oścież”

1 str. - słowa św. Franciszka Salezego i obraz Jezusa Miłosiernego z naszego kościoła, który namalował nasz były parafianin - artysta Waldemar Zyśk, fot. Mietek,



Dzisiaj w numerze:
Pozdrowienie * Droży
Czytelnicy * Zaczęło się od
korowania drągów * Rozmowa
miesiąca * Rekolacje * Czy
wiesz, że? * Informujemy *
Poezja * Krzyżowa z nagrodą *

Do użytku wewnętrzznego

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

NR 1

KWIECIEŃ

1993

Pozdrowienie

Serdecznie pozdrawiam czcigodnych Parafian w pierwszym, inauguracyjnym numerze parafialnego miesięcznika "Na oścież". Niech będzie on naszym dziełem i świadectwem życia parafialnego.

"Pan zmartwychwstał i jest z nami. Alleluja!" Na zbliżającą się świętą Wielkonoce składam serdeczne życzenia, aby nasze serca i zwykłą codzienność wypełniła ogromna radość, że Jezus żyje i nieustannie wypełnia obietnicę: "Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt 28,20). Życzę wiele nocy Bożej i z serca błogosławię.

ks. prałat Zygmunt Trybowski proboszcz

Mamy X LAT

W Niedzielę Palmową - 4 kwietnia 1993 roku, ukazało się pierwsze wydanie miesięcznika parafialnego "Na oścież", którego fragment pierwszej strony widzicie powyżej.

Minione 10 lat pracy to: 103 wydania, ponad 1500 stron tekstów i ilustracji, wiele stałych rubryk i tekstów okazjonalnych, sprawozdań i informacji, grafik i zdjęć, coraz więcej wydań w kolorowych okładkach, dziesiątki osób współpracujących, wiele godzin pracy w terenie i przy komputerze.

Niniejszym 104 wydaniem naszego miesięcznika parafialnego rozpoczęliśmy XI rok dawania świadectwa o naszej wspólnotce Parafialnej, co się w niej dzieje, czym żyje na co dzień.

W roku dziesiątego jubileuszu planujemy uczcić ten fakt i **zapraszamy naszych PT Czytelników i parafian na Mszę św. dziękczynną, która zostanie odprawiona 26 kwietnia w naszym kościele parafialnym o godz. 18.30.** Będziemy dziękowali za to dzieło, bo niewiele jest parafii, które mają swoje czasopisma parafialne.

O innych wydarzeniach jubileuszowych przeżywanych w gronie redakcyjnym i na forum parafialnym informować będziemy w kolejnych wydaniach.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w powstawaniu naszego czasopisma składamy serdeczne podziękowanie - Bóg zapłać.

KOLEGIUM REDAKCYJNE

DRODZY PARAFIANIE!

Święta Wielkanocne kierują nasze myśli ku Zmartwychwstałemu i również ku tym sprawom, których unikamy, a których uniknąć się nie da. Są to: śmierć i życie wieczne. Ale w tych dniach, dzięki Chrystusowi i Jego zmartwychwstaniu, mamy odwagę o nich myśleć, a nawet je przeżywać. Czujemy bardziej niż w ciągu roku, że w nich jest miłość i moc Chrystusa, a nie tylko wielka niewiadoma.

Niech zatem, Drodzy Parafianie, te Święta wniosą Wam, w Wasz świat - trosk i obaw wiele mocy, nadziei i radości. Niech wielkonočna Liturgia umocni Wasze rodziny i całą naszą Wspólnotę Parafialną. Obyśmy przeżywając zmartwychwstanie Chrystusa, byli coraz bardziej dumni z tych wspólnot, które nam dał.

ks. Przemysław Książek - Wasz proboszcz

BEZGRANICZNA MIŁOŚĆ

z ks. Arkadiuszem - kapłanem w RCO i w Domu Opieki Paliatywnej „Sue Ryder” w Bydgoszczy rozmawiają Mietek i Krzysztof

Jest ksiądz kapłanem ze wspólnoty zakonnej?

Tak. Jestem członkiem Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego - salezjaninem i bliskie jest mi hasło salezjańskie "Daj mi duszę, resztę zabierz", którego autorem jest nasz patron św. Jan Bosko.

To hasło jest napisane na herbie salezjańskim. Czy pamięta ksiądz jak on wygląda?

Tak. Nasz herb ma w polu tarczy postać patrona zakonu - św. Jana Bosko, gwiazdę,

leżajańskiej Wspomożycielce Wiernych. Uświadomiłem sobie, że to nowe "miejsce pracy" - to "wieczernik" Miłosiernego Chrystusa i Matki Nieustającej Pomocy. "Wieczernik" ten jest oddany cierpiącym - ludziom, których życie jest zagrożone. W tym momencie przypomniał mi się sen św. Jana Bosko - założyciela naszego Towarzystwa.

Może ksiądz opowiedziałby o tym śnie?

Jan Bosko zauważył we śnie dwie kolumny wystające z morza. Na jednej z nich stał Chrystus, a na drugiej Matka Boża - Naj-

leżajańskiej Wspomożycielce Wiernych. Uświadomiłem sobie, że to nowe "miejsce pracy" - to "wieczernik" Miłosiernego Chrystusa i Matki Nieustającej Pomocy. "Wieczernik" ten jest oddany cierpiącym - ludziom, których życie jest zagrożone. W tym momencie przypomniał mi się sen św. Jana Bosko - założyciela naszego Towarzystwa.

Czy trudno było "przejąć" z pracy z młodzieżą do cierpiących i chorych?

Bóg obdarzył mnie pewnym talentem - łatwego przystosowania się do nowego środowiska. Potrafię się bardzo szybko dostosować do nowych zadań. Obecna praca w całości poświęcona i naznaczona jest posługą sakramentalną, wieloma spotkaniami, nabożeństwami dla chorych i cierpiących - tylko z nimi i dla ich dobra.

Środowisko wymagało innej metody duszpasterskiej?

I właśnie przed tym zadrzałem. Była to dla mnie zupełnie nowa rzeczywistość przed którą stanąłem, rzeczywistość która przypominała mi jeszcze raz słowa z obrazka prymicyjnego, jak i wspomniane hasło salezjańskie. Kolejny raz, na nowo, stanął mi przed oczami obraz naszego patrona św. Jana Bosko i jego zawierzenie Jezusowi i Maryi. Tu ponownie - w pełni potrzebna okazała się realizacja zawołania "Tobie Panie zaufałem" - zatem weź wszystko, a pozostaw tylko i aż duszę.

Czym wyróżniała się nowa "rzeczywistość"?

Ta nowa rzeczywistość - to człowiek cierpiący, często rozpaczający nad swoją sytuacją życiową, strwożony tym, co go może czekać. Większość ludzi przybywających do szpitala nie zdaje sobie sprawy z sytuacji, w której się znaleźli. Ich dotychczasowe życie zaczyna się tamać, wręcz burzyć, i to jest trudne.

Taki ktoś wymaga specjalnego podejścia?

Podejście do chorego wymaga pewnych umiejętności i dlatego w spotkaniu z nim wykluczyłem mówienie o śmierci. Szybko uświadomiłem sobie, że tu trzeba rozbudowywać wiarę i mówić o żywej nadziei. Każdemu choremu człowiekowi należy uświadomić bezgraniczną miłość Jezusa i Jego nieograniczone miłosierdzie.

Na pewno nie jest to łatwe.

Tak. Jest jednak możliwe i skuteczne pod warunkiem, że mocno uwrażliwi się na zrozumienie woli Bożej, która stawia każdego z nas w zbawczym dziele odkupienia.

Skąd czerpie ksiądz pomysły do pracy duszpasterskiej?

Bardzo pomocne było dla mnie poznanie życia św. Ojca Pio. Dało mi ono nowe światło na ludzkie cierpienie i uświadomiło, że przecież nie cierpię SAM, ale cierpię zawsze w łączności z Chrystusem. Cierpię w łączności z Chrystusem miłosiernym i cierpiącym dla zbawienia człowieka, dla zbawienia - mnie, ciebie, zbawienia wszystkich ludzi.



gorejące serce i kotwicę. Symbole te oznaczają trzy cnoty: gwiazda - wiarę, kotwica - nadzieję a serce - miłość. Tarcza otoczona jest dwoma liśćmi - laurowym i palmowym. Laurowy liść - to wieniec zwycięstwa, a palmowy - chwała Pana. U dołu tarczy widnieje wspomniane hasło, które po łacinie brzmi: "Da mihi animas, ceatera tolle".

Ma ksiądz nietypową placówkę duszpasterską - parafię składającą się wyłącznie z ludzi chorych.

Jestem kapłanem w RCO i w Domu Opieki Paliatywnej w Bydgoszczy. To rzeczywiście nietypowe miejsca. Moi "parafianie" pochodzą z różnych stron Polski i często się zmieniają.

Od kiedy ksiądz objął tę placówkę?

Tak Bóg pokierował, że oficjalnie w uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej 15 sierpnia 2001 roku i to mnie bardzo podbudowało.

Jakie były pierwsze wrażenia?

Z radością zobaczyłem tu duży obraz Jezusa Miłosiernego i przeczytałem znany napis "Jezu, ufam Tobie", a to zaś przypomniało mi mój napis z obrazka prymicyjnego i jednocześnie moje kapłańskie credo, które wypisałem w 1965 roku - "Tobie Panie zaufałem, nie będę zawstydzony na wieki". Ucieszył mnie również obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, który przypomniał mi o sa-

świętsza Wspomożycielka. Od tej chwili Jan Bosko całą swą działalność wychowawczą powierzył bezgranicznie tym Osobom i pozostawił do dalszej realizacji swym duchowym synom - salezjanom.

Wspomnienie tego snu pomogło księdzu pozbyć się pewnych obaw, spodziewanych trudności?

W pewnym sensie tak, choć przyznaję się, że zadrzałem przed objęciem tej posługi. Zaufałem jednak Miłosiernemu Panu i - "Niech się stanie wola Boża" - tak pomyślałem.

Czy miał ksiądz już jakieś doświadczenie w takiej pracy?

Doświadczenie to za dużo powiedziane, choć moje życie kapłańskie było już wcześniej w pewnym sensie znaczone opieką nad chorymi.

Jak przebiegało dotychczasowe życie kapłańskie księdza?

Zasadniczą moją kapłańską posługą było duszpasterstwo ogólne, ale zawsze, zgodnie z regułą zakonu, ukierunkowane na pracę z młodzieżą i dla młodzieży.

Praca ta dawała radość i satysfakcję?

Tak. To była i radość i - muszę przyznać - pewne osiągnięcia. Była to praca w służbie liturgicznej, były zespoły muzyczne, pielgrzymki do sanktuariów, wspólnie przeżywane uroczystości kościelne z asystą młodych

Jezus cierpiał dla zbawienia wszystkich, a my też - poprzez nasze cierpienie - pomagamy innym zbawiać ich dusze. To może być mąż, żona, syn, córka, przyjaciel, znajomy, czy nawet nasza Ojczyzna. Pomyśl więc kogo kochasz, połącz go z cierpiącym Chrystusem i Maryją, oraz twoim cierpieniem. Aby jednak takie rozumienie osiągnąć, potrzebna jest twoja wola przybliżenia się do Jezusa w sakramencie Pojednania.

Współczesny człowiek traci świadomość grzechu.

W okolicznościach, w których spotykam się z chorymi to w większości nie jest tak. Zdaje się, że wielu przystępuje do sakramentu pojednania po latach. Czasem im to ciężko przychodzi. Niektórzy czekają, ogarnia ich swego rodzaju lęk. Każdy chory wymaga więc indywidualnego podejścia. Trzeba wprowadzić człowieka na nowy tryb myślenia, wyzwolić go z beznadziejności. Trzeba też wskazać mu, że nie cierpi sam, ale cierpi z Chrystusem i "ustawić" go w prawdzie do Chrystusowego Miłosierdzia.

To wymaga odpowiednich słów, wielu rozmów?

Takim „magicznym” słowem jest zawsze zwrot „Bracie, Siostrzo...” - i dalej możliwie po imieniu. Ważnym gestem jest podanie ręki i

ks. ARKADIUSZ DĄBROWSKI SDB

*Societas Sancti Francisco Salesii -
Towarzystwo św. Franciszka Salezego*

Jest salezjaninem. Mieszka w domu zakonnym przy ulicy Salezjańskiej na Fordonie w Bydgoszczy. Pracuje od 15 sierpnia 2001 roku jako kapelan w Regionalnym Centrum Onkologii i Domu Opieki Paliatywnej Sue Ryder w Bydgoszczy.

Pochodzi z wielodzietnej rodziny. W domu było ich siedmioro rodzeństwa. Lata jego nauki i młodości przypadły na wcześnie lata powojenne, więc musiał zdobywać wiedzę w szkołach wieczorowych, jednocześnie pracując, aby w tych trudnych czasach pomagać rodzicom w utrzymaniu rodziny. W młodości pracował przy budowie szpitala w Olsztynie, był strażakiem zawodowym i po wielu różnych życiowych wydarzeniach wstąpił do salezjanów. Tam kształcąc się w seminarium, przed południem wraz z braćmi zakonnymi pracował fizycznie przy budowie kościoła.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1965 roku. Od początku do dziś jest wierny regule zakonnej wzorując się na św. Janie Bosko. Jest kapłanem skromnym i uczynnym, wrażliwym na wszelką krzywdę ludzką i cierpienie. Mówi, że nie jest teologiem, a teologia, którą się zajmuje jest prozą codziennego życia - obecnie wśród chorych i umierających. Pomimo niemłodego już wieku jest człowiekiem pełnym humoru i mającym wiele planów dotyczących jego pracy wśród chorych. Jego nadrzędną troską jest pomoc cierpiącym w doświadczaniu Bożego miłosierdzia i opieka nad kapłanami w tych placówkach, jak sam o nich mówi - "wieczernikach".

uścisk dłoni. Wtedy lepiej poznać prawdę, że - „Faktycznie cierpisz, ale nie lękaj się. To nie jest najważniejsze, że jest cierpienie, ale Chrystus miłosierny, który jest tu i teraz z tobą. On - Jezus, jak nikt inny doznał cierpienia. Ale spójrz, On tobie zaufał, więc i ty powiedz - <Jezu, ufam Tobie>. Spełnij to zażyczenie, a nie zawiedziesz się.” Proszę mi wierzyć, że często po takiej rozmowie pojawia się łezka w oku, lub stwierdzenie - „Czuję się lepiej”, czy wręcz - „Jakieś ciepło mnie ogarnęło w tym momencie”. To nie jest mój wymysł - to są autentyczne świadectwa chorych.

To jest takie potrzebne uzdrowienie i droga ku zmartwychwstaniu. Czy wielu ludzi boi się śmierci?

Pewnie każdy w jakimś sensie, może nie tyle boi się, co ma pewne obawy przed rozstaniem się z tym światem. O tajemnicy końca i przemijania należy zatem mówić delikatnie. Zawsze tłumaczę, że Bóg jest bogaty w miłosierdzie, toteż z pełnym zaufaniem trzeba powierzać się Maryi mówiąc: "Módl się za nami TERAZ" - w naszej trudnej sytuacji, ale i w godzinę śmierci, która nadejdzie, a której czas wyznacza sam Bóg.

Czy tu, w obliczu ciężkich chorób, nie widać czasem, że Kościół kiedyś nieumiejętnie szafował sakramentem Chorych i zwał go dawniej "Ostatnim namaszczeniem", po którym należało już tylko czekać na śmierć?

Wydaje mi się, że nie. Sakrament Chorych nie był i nie jest wcale ostatecznością w życiu człowieka. Nikt po przyjęciu tego sakramentu nie musi, ani tym bardziej nie ma obowiązku umierać. Nikt też nie ma zamkniętej drogi przed przyjmowaniem innych sakramentów po "namaszczeniu". Być może dawna nazwa "ostatnie namaszczenie" w pewnym stopniu kojarzyła się niektórym z ostatecznością, ale nigdy tak naprawdę nie było. Każdy sakrament umacnia nas na dalszą drogę, na taką drogę, jaką nam wyznacza Bóg.

I jest tak, że wiele razy w ciągu roku udziela ksiądz tego sakramentu.

W ubiegłym roku udzieliłem go 326 chorym.

Najważniejszą posługą jest, jak już ksiądz wspominał sprawowanie Eucharystii.

Oczywiście, bo przecież Eucharystia to szczyt posługi w miłości i wierze. Podczas niej w pełni wypukła się Boże miłosierdzie i wtedy z całą pewnością możemy powiedzieć "Jezu, Ty jesteś tu, jesteś ze mną. Ufam Tobie". Tu - w naszym "wieczniku" - widać, jak Eucharystia podtrzymuje i ubogaca całe życie liturgiczne Kościoła. Każdy okres roku kościelnego niesie z sobą wielkie bogactwo łask, mnogość oczekiwań i głębię przeżyć.

Czy wszyscy obecni na Eucharystii przystępują do Stołu Pańskiego?

W większości tak, gdy chodzi o obecnych w kaplicy. Nie są to jednak wszyscy chorzy przyjmujący Komunię Świętą danego dnia, bowiem wielu chorych przyjmuje ją w swoich salach, na łóżku. W ubiegłym roku rozdałem około 40 tysięcy Komunii, a w tym roku, co bardzo mnie cieszy, pokrzepionych Ciałem Chrystusa zostało już ponad 15 ty-

sięcy chorych.

Czy ksiądz czuje się lekarzem?

W dosłownym tego słowa znaczeniu - to nie. Nie mam przecież kwalifikacji do leczenia ludzi. Można jednak tak powiedzieć, że w pewnym stopniu przypada mi tu rola "lekarza duszy ludzkiej". Przyznam, że jest to bardzo radosna rola.

Czy księdzu w pracy ktoś pomaga?

Tak. W tym momencie pochylałem się z serdecznym podziękowaniem ku wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób spieszą z pomocą chorym. Dziękuję szlachetnej młodzieży studenckiej i ze szkół salezjańskich wraz z jej wychowawcami. Dziękuję również osobom pracującym, profesorkom muzyki. Gorąco dziękuję też Wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym, gdzie nie ma słowa "nie". Dziękuję wspaniałej Scholi z kościoła ojców kapucynów, oraz przebywającemu tu niedawno Chórowi z parafii św. Królowej Jadwigi z Bydgoszczy. Chciałbym również podziękować odwiedzającej nas młodzieży z Torunia i Inowrocławia, oraz często u nas goszczących młodych z bydgoskich szkół muzycznych.

Kogo chciałby ksiądz jeszcze zaprosić do siebie?

Po prostu wszystkich - wszystkie osoby, grupy, wspólnoty, które chciałyby w naszym "wieczniku" przynieść radość naszym i moim ukochanym chorym.

Czy czyta ksiądz "Na oścież"?

Oczywiście, czytam. Przyznaję, że ostatniego numeru jeszcze nie przeczytałem w całości, dlatego leży na wierzchu na moim biurku. Dopiero gdy przeczytam całość odkładam Wasze pismo na półkę.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę. Bóg zapłać. Prosimy przyjąć również nasze gorące życzenia świąteczne na Święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Dziękuję. Bóg zapłać. Dołączam się z życzeniami dla Czytelników i zapraszam kolejny raz do naszego "wiecznika".

*Wszystkim zyczę z całego serca
błogosławionych świąt
Zmartwychwstałego Pana;
niech radosne Alleluja
zawsze rozbrzmiewa
w waszych sercach.
Bóg zapłać i szczęść Boże!*

**„Wszystkim zyczę z całego serca
błogosławionych świąt
Zmartwychwstałego Pana;
niech radosne Alleluja
zawsze rozbrzmiewa
w waszych sercach.
Bóg zapłać i szczęść Boże”**

ks. Arkadiusz
salezjanin

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzono w zakrystii kaplicy RCO w Bydgoszczy 5 kwietnia 2003 roku. Pisał i opracował Krzysztof. Tekst nie jest autoryzowany. Foto Mietek

MIŁOSIERDZIE - DROGA DO ZBAWIENIA

"Bóg jest miłością" - tak pisze św. Jan Apostoł w swoim Pierwszym Liście. Autor pisze tak na podstawie doświadczenia, jakie sam przeżył. Gdy spotkał Jezusa, to uwierzył w Niego, stał się Jego uczniem i poszedł za Nim. Słowa te nie są jednak tylko słowami doświadczenia samego Jana, bo wiem przez doświadczenie ucznia przemawia do nas sam Bóg. List ten jest częścią Pisma Świętego, czyli jest Bożym Objawieniem, przez które Bóg odkrywa nam prawdę o Sobie samym. My dziś, po tylu wiekach przyjmując Jego słowa i idąc Jego śladami możemy w pełni tej miłości doświadczyć i powiedzieć razem z uczniami: "Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością, my trwamy w Bogu, a Bóg trwa w nas" (Ef 2,4)

Inny wielki Apostoł, który również bardzo głęboko przeżył swoje doświadczenie spotkania z Bogiem, choć Jezusa nigdy za Jego życia ziemskiego nie poznał, św. Paweł napisał podobne słowa: "Bóg jest bogaty w miłosierdzie i okazał je nam przez wielką Swą miłość, jaką nas umiłował"

Pobudzeni tymi słowami - ludźmi, którzy w swoim życiu doświadczyli Bożej miłości i Bożego miłosierdzia, mówimy o Bogu, że cały jest miłosierdziem. Słowa te wzajemnie się uzupełniają, odkrywają przed nami tajemnicę Boga, który nas kocha, który nieustannie obdarza nas swoją dobrocią i miłosierdziem, swoją wielką miłością.

Pismo Święte ukazuje nam, jak poprzez dzieje zbawienia, obejmujące Stare i Nowe Przymierze, Bóg odkrywa przed ludźmi Swoją miłość, a z drugiej strony przedstawia nam tych, którzy to Boże Objawienie przyjęli i stosowali w życiu osobistym i wspólnotowym. Jak doświadczały Bożego miłosierdzia i wodów Bożej miłości.

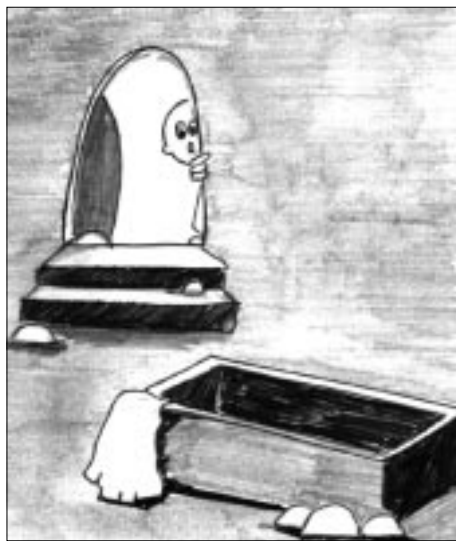
LUD BOŻY STAREGO PRZYMIERZA

Pierwszymi, którzy uświadomili sobie ten fakt był Lud Boży Starego Przymierza, kiedy to Bóg w Swoim wielkim miłosierdziu powołał go jako Naród Wybrany, powołał Abrahama na praojca tego narodu, aby przez niego "otrzymały błogosławieństwa ludy całej ziemi" (Pwt7,7-8).

To przecież z miłości pełnej miłosierdzia Bóg wybawił ten lud z domu niewoli egipskiej, zawarł z nim Przymierze, opiekował się nim ze szczególną troską, wychowywał go, czyli pouczał, wskazywał na jego błędy i dawał czas na poprawę. Bóg zawierając Przymierze w zamian za przestrzeżenie Przykazań obiecał, że będzie stały i wierny w okazywaniu miłosierdzia i będzie zawsze lud kochał. (por. Pwt 7,8-13)

Bóg Ojciec rzeczywiście okazał się stałym i wiernym w wykonaniu zawartego Przymierza, a szczytem tej miłosiernej miłości było zbawienie dokonane na Krzyżu przez Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. "Tak bo-

wiem Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J3,16). My poznając Syna Bożego, doświadczaając Jego niezgłębionej miłości i miłosierdzia, możemy i powinniśmy naprawdę uwierzyć, że "Bóg jest Miłością". Powyższe słowa z Ewangelii św. Jana wskazują nam, że Boże miłosierdzie wiedzie nas prosto ku zbawieniu, czyli ku zmartwychpowstaniu do wieczności szczęśliwej.



CZEGO JEDNAK BÓG OD NAS W ZAMIAN OCZEKUJE?

Oczekuje przede wszystkim tego, byśmy tą miłością i to miłosierdzie rozpozнали. Byśmy uwierzyli, że to miłość Boża powołała nas do istnienia i Jego miłość woła nas do Siebie. To ona sprawiła, że Bóg w Chrystusie "wybrał nas przed założeniem świata... z miłości przeznaczył nas dla Siebie, jako przybrane dzieci przez Jezusa Chrystusa" (Ef1,4-5). Bóg zatem oczekuje od nas uznania tego, że On pragnie, byśmy "święci i nieskalani" trafili przed Jego oblicze zachowując całe bogactwo i piękno człowieczeństwa, jakie nam dał. Bóg oczekuje od nas, byśmy Go kochali tak, jak tylko potrafimy, a więc "całym sercem, całą duszą i całą mocą", abyśmy nie stawiali ponad Bogiem żadnej innej wartości, czy to materialnej, czy niematerialnej. Bóg ponadto oczekuje od nas, abyśmy kochali naszych braci i nasze siostry, abyśmy "trwali w miłości". Znaczy to tyle, że mamy naśladować samego Boga okazując naszym braciom i siostram nieskończone miłosierdzie, a więc podobnie jak Bóg przebaczać i obdarzać wszystkim, czym obdarzać możemy.

Czy jednak zawsze tak postępujemy? Otóż sami wiemy najlepiej, że nie. Często w naszej słabości zdarza się nam zapominać o tym najważniejszym, o miłości i miłosierdziu Stwórcy wobec nas, o Jego oczekiwaniu. Czynimy wiele razy podobnie, jak to czy-

nił Naród Wybrany. Lud Starego Przymierza był pewny Bożego miłosierdzia aż do przesady. Niektórzy przedstawiciele tego ludu oczekiwali Bożej łaski, jakby im się należała ze sprawiedliwości, ponieważ Bóg zawarł z nimi Przymierze. Wiele razy nadużywali tej swojej pewności. Zapominali o Bogu, nie przestrzegali Jego Przykazań, ale oczekiwali, że Bóg będzie im dawał dowody swego miłosierdzia, swej łaski, tylko dlatego, że oni są Jego wybranym ludem. Nam wiele razy też wydaje się, że skoro Bóg nas kocha, to musi dla nas uczynić wiele rzeczy, załatwić wiele spraw, bo taka jest potrzeba chwili.

Nie na tym polega jednak Boże miłosierdzie. Bóg w takich przypadkach nie ingeruje, a pozostawia nas samym sobie, tak, jak Naród Wybrany. Dlatego też niektórzy często ginęli z rąk nieprzyjaciół. Bo Bóg karał ich niewierność. Kara Boża istnieje po dzień dzisiejszy, ale kara ta miała zawsze i ma sens napomnienia, aby powrócić do wierności. Dopiero, kiedy kara nie była w stanie pobudzić do wierności całego ludu, stawała się środkiem wychowawczym jakiejś części, jakiejś "reszty", z której lud mógłby się odrodzić.

My, chrześcijanie mamy lepsze możliwości, bowiem Jezus Chrystus przebogaty w swoje miłosierdzie ustanowił dla zawrócenia z błędnej drogi sakramenty święte. Pozwolił szafować nimi swemu Kościołowi. Toteż naszym obowiązkiem jest częste korzystanie z tej możliwości pojednania się z Jezusem i ludźmi, zawrócenia z błędnej drogi naszego życia. Korzystajmy z tej dobroci Bożej, bo jak z powyższego wynika, wszystkie obrazy ukazujące nam na kartach Pisma Świętego miłość Boga wobec ludu wybranego mówią nam o miłości wobec wszystkich ludzi, a także wobec każdej ludzkiej osoby.

Stąd też musimy pamiętać, aby nasze zobowiązanie do miłości nie dotyczyło tylko tych, którzy należą do grona przez nas wybranych, czy to dobrych przyjaciół, kolegów, rodziny, czy też wierzącej części wspólnoty parafialnej. Musi ono obejmować wszystkich ludzi bez wyjątku. W każdym z nas, mężczyźnie, kobiecie, czy dziecku, bogatym, czy biednym, sprawnym, czy ułomnym, zadbany, czy zaniedbanym ukryty jest sam Chrystus, nasz brat, który czeka na nasz konkretny dar miłości i miłosierdzia.

Pamiętać musimy, że Chrystus powiedział: coście uczynili jednemu z tych maluczkich, Mnieście uczynili! Powiedział też co mamy czynić, aby mieć zasługi i Niego. Nie chodzi tu przecież o bylejaką, a o konkretne dobre uczynki, a te można czynić tylko miłością i miłosierdziem takim, jakie ma w stosunku do nas sam Bóg.

Niech ten świąteczny czas pozwoli nam na chwilę refleksji nad naszym postępowaniem i zrozumieniem sensu miłosierdzia. Wszak Bóg obdarzył nas życiem doczesnym czyniąc to z miłością, a od nas zależy, czy wypełnimy Jego wolę do Niego wracając w pełni miłości i miłosierdzia, czy też wybierze- my zmartwychwstanie nasze ku ciemności i potępieniu pełni zła i nienawiści. Oby dla każdego z nas przypadło to pierwsze!

KFAD, RYS. MAŁA



Sekretarka Bożego Miłosierdzia (3)

I powiedział Jezus: **WYMALUJ OBRAZ...**

Z posłannictwem świętej Siostry Faustyny związane są nowe formy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Jego istotą jest postawa ufności wobec Boga i miłosierdzie wobec bliźnich. Ufność zaś w tym nabożeństwie rozumiana jest jako wewnętrzna postawa wobec Boga, która wyraża się w pełnieniu Jego woli. Na taką postawę składa się szereg cnót, z których najważniejsze to: wiara, nadzieja i miłość oraz pokora i skrusza.

Chyba nie ma bardziej charakterystycznego obrazu Jezusa niż właśnie ten, namalowany według Jego własnych wskazań pod kierunkiem Siostry Faustyny. *Duża, która czcić będzie ten obraz, nie zgienie* - powiedział Pan Jezus...

Geneza namalowania tego obrazu wiąże się z objawieniem, jakie Siostra Faustyna miała w celi płockiego klasztoru 22 lutego 1931 roku. *Wieczorem, kiedy byłam w celi - zanotowała - ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi błady. (...) Po chwili powiedział mi Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: „Jezu, ufam Tobie” (Dz. 47),*

Chrystus, jakiego widziała Siostra Faustyna, nosił znamiona męki - miał przebite ręce i nogi. Symbolizował jednocześnie Jezusa ukrzyżowanego i zmarłego, który za cenę swej męki przynosi człowiekowi pokój i zbawienie.

Charakterystyczne dla tego obrazu są dwa promienie: czerwony i błady. Pan Jezus zapytany o ich znaczenie wyjaśnił: *Te dwa promienie oznaczają krew i wodę; błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz* (Dz. 299). Te dwa promienie oznaczają więc przede wszystkim sakramenty święte. *Szczęśliwy - powiedział Jezus - kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie osiągnie go sprawiedliwa ręka Boga* (Dz. 299).

Odpowiedzią na te dary miłosierdzia Bożego ma być postawa ufności, stąd w podpisie obrazu są umieszczone słowa: „Jezu, ufam Tobie”. Obraz przedstawiający miłosierdzie Boga wobec człowieka jest zarazem znakiem przypominającym ewangeliczne wezwanie do czynnej miłości bliźniego. Kult obrazu Jezusa Miłosiernego polega więc na ufnej modlitwie połączonej z uczynkami miłosierdzia wobec bliźnich.

Do tak rozumianej czci obrazu Pan Jezus przywiązał szczególne obietnice. *Du-*

ża, która czcić będzie ten obraz, nie zgienie - powiedział, dając obietnicę zbawienia, a także obietnicę dużych postępów na drodze do doskonałości chrześcijańskiej - *zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi duszy oraz łaskę szczęśliwej śmierci* (Dz. 48).

Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: „Jezu, ufam Tobie” (Dz. 327).



Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego został namalowany w Wilnie w 1934 roku w pracowni Eugeniusza Kazimirowskiego pod bezpośrednim kierunkiem Siostry Faustyny. Do publicznej czci wystawiono go po raz pierwszy w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie w dniach 26-28 kwietnia 1935 roku w czasie triduum przed uroczystością zakończenia Jubileuszu Odkupienia, z którym zbiegła się pierwsza niedziela po Wielkanocy. Dzisiaj obraz ten, poddawany wielokrotnym renowacjom - niestety, nie zawsze fachowym - odbiera cześć w kościele Ducha Świętego w Wilnie.

Na całym świecie zastąpił jednak obraz pędzla Adolfa Hyły, ofiarowany do kaplicy zakonnej w Krakowie Łagiewnikach jako wotum za ocalenie rodziny z wojennej zawieruchy. Wcześniej w kaplicy był niewielki obrazek umieszczony na ołtarzu św. Józefa. 7 marca 1943 roku o. Józef Andrasz, krakowski spowiednik Siostry Faustyny, poświęcił obraz i zainicjował nabożeństwa

ku czci Miłosierdzia Bożego, na które licznie przybywali mieszkańcy Krakowa i okolic. Tak miały się spełnić słowa Jezusa, wypowiedziane do Siostry Faustyny: *Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie* (Dz. 47).

Na nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego obraz Jezusa Miłosiernego umieszczano w ołtarzu; na stałe zajmował początkowo miejsce na bocznej ścianie. Ponieważ obraz miał kształt prostokątny i trudno go było umieścić w ołtarzu, dlatego m. przełożona Irena Krzyżanowska zamówiła u Adolfa Hyły drugi obraz, który wielkością i kształtem odpowiadałby wnęce bocznego ołtarza. W tym samym czasie jednak również u lwowskiego malarza Stanisława Batowskiego zamówiła obraz przełożona generalna m. Michaela Moraczewska. Oba obrazy były gotowe już jesienią 1943 roku, powstał więc problem, który z tych obrazów powinien być umieszczony w kaplicy. Dylemat rozstrzygnął kardynał Adam Sapieha. - *Skoro ten został ofiarowany jako wotum, to niech będzie w kaplicy* - powiedział, wskazując na obraz Hyły - *a dla drugiego znajdę godne miejsce*. Do dzisiaj dzieło Stanisława Batowskiego znajduje się w kościele Miłosierdzia Bożego na Smoleńsku w Krakowie. Drugi zaś obraz Adolfa Hyły został poświęcony w Łagiewnikach przez o. Andrasza w święto Miłosierdzia Bożego 16 kwietnia 1944 roku.

Od tego czasu pierwsza niedziela po Wielkanocy jest spontanicznie obchodzona w Łagiewnikach jako święto Miłosierdzia Bożego, gromadząc liczne rzesze pielgrzymów.

Dzisiaj obrazki Jezusa Miłosiernego znane i czczone są na całym świecie, a napis: „Jezu, ufam Tobie” znaleźć można nawet w języku chińskim. Szczególne znaczenie miały one dla polskich żołnierzy walczących na frontach drugiej wojny światowej. Ukryte w zakamarkach wojskowych mundurów dodawały im otuchy i nadziei oraz pozwalały przetrwać największe okrucieństwa wojny.

OPRACOWAŁ KS. DARIUSZ WESOŁEK

Od redakcji:

Powyższy obraz jest reprodukcją wizerunku Jezusa Miłosiernego namalowanego przez Eugeniusza Kazimirowskiego. Powszechnie znanym jest obraz autorstwa Adolfa Hyły.



**Nie ma co oglądać
- wystarczy posłuchać**

MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ

Prawda o Królewskiej godności Maryi była spontanicznie uznawana od najdawniejszych czasów przez chrześcijaństwo. Miało to swoje podstawy zarówno w Piśmie Świętym, jak i w Tradycji. Prawda ta jest nieodłącznym elementem Tajemnicy Wcielenia.

Odwieczne Słowo Boga zostało posłane przez Ojca ze szczególną misją do świata, a przez to do człowieka, który potrzebował odkupienia. Słowo to przyjmując naturę ludzką stało się człowiekiem, równocześnie nie przestając być Bogiem. Ukazało się światu w Jezusie Chrystusie, który, jak mówi nam Liturgia Paschalna jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

Tajemnica Wcielenia zaczęła się w pełni realizować przez Najświętszą Maryję Pannę, młodą kobietę z Nazaretu wybraną z narodu izraelskiego, która odpowiedziała Bogu na Jego plan. Dzieło to zostało dokonane, gdy jak mówi Apostoł Narodów św. Paweł "nastąpiła pełnia czasu" i Maryja porodziła w szopie betlejemskiej Dziecię. Syn Ojca Przedwiecznego stał się tym samym Synem Maryi Dziewicy.

Królewska godność Matki Bożej opiera się więc na łączności z Jej Dziecięciem - Jezusem, który od samego początku i na zawsze był i jest Królem. Maryja jest Królową, bo jest Matką Boga i Króla i cały czas współdziałała z Swym Synem, Jezusem Chrystusem w dziele odkupienia, oraz podobnie jak On i w łączności z Nim przyczyniła się do obalenia królestwa szatana przez uwolnienie ludzkości od grzechu.

KRÓLOWANIE MARYI W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Jak wiadomo Pismo Święte to Księga pełna znaków i symboli. Wśród nich wiele razy możemy natknąć się na określanie Królestwa Matki Bożej. Maryja porównywana jest do Nowej Ewy. Ewa pramatka poprzez podstępny szatana wprowadziła ludzkość w grzech, a Nowa Ewa - Maryja wspólnie z Swym Synem, nowym Adamem brała udział w odkupieniu rodzaju ludzkiego. Wyjątków mówiących o wywyższeniu Maryi i nadaniu Jej godności niebiańskich mamy w Piśmie Świętym wiele. Nie miejsce jednak tu, aby je wszystkie przytoczyć. Wspomnę tylko kilka:

Święty Piotr Apostoł pisał w Liście: Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym daje łaskę. Upokorcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili (1P5,5-6), zaś w Liście do Koryntian czytamy: Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdoła pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1Kor 2,9) Maryja określiła siebie już w Nazarecie, jako pokorną służebnicę Pańską. Przyjęła bez wahania propozycję Boga towarzyszenia Jezusowi od żłóbka, aż po grób. Przyjęła na siebie nie tylko rolę matki- karmicielki, ale też matki, której serce przeszywał miecz boleści. Trudno sobie wyobrazić doskonalszą współpracę z Bogiem, a te wielkie rzeczy stały się przecież udziałem Maryi, która jak nikt inny umiłowała Boga. Dlatego też św. Łukasz pisząc swą Ewange-

lię ujął to krótko: Błogosławioną zwać Ją Będą wszystkie narody (Łk1,48)

Bóg jak nam wiadomo nie da się prześcignąć w Swej szczodrości, dlatego możemy słusznie przyjąć, że ukazał Maryję całemu niebu i uwieńczył należną Jej chwałą z nadaniem Jej tytułu Królowej nieba i ziemi łącznie.

O słuszności naszego rozumowania możemy dowiedzieć się znacznie wcześniej czytając Stary Testament. W Księdze Judyty czytamy: Błogosławiona jesteś córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi... Niech to sprawi tobie Bóg, abyś była wywyższona na wieki i ubogacona w dobra, bo nie szczędziłaś swego życia... A cały lud odpowiadał: Niech tak będzie, niech tak będzie (Jdt13,18-20), zaś w Księdze Syrachy czytamy zdanie: Zamieszkałam na wysokościach, a tron mój na słupie obłoku (Syr 24,4) Na koniec warto przypomnieć sobie słowa Apokalipsy św. Jana: *Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczo- na w słońce i księżyc pod jej stopami, a na głowie wieniec z gwiazd dwunastu (Ap 12,1)*

Na Wielkanoc

DROGA

Miłosierdzie jest jednym z tych najszlachetniejszych przejawów działalności człowieka, które jest zrodzone z miłości i dobra. Jest to prawdziwie Boży dar. Czystym, nieskażonym miłosierdziem i miłością jest Bóg.

Przekazał swą tajemnicę i zawarł ją w Dekalogu, zawarł ją w sakramencie kapłaństwa i spowiedzi, zawarł ją w Jezusie. On Sam dał przykład miłosierdzia i wyraził je w świadectwie stworzenia.

Nauczył, że miłosierdzie, tylko przez świadectwo czynu staje się wartością zrozumiałą dla człowieka. "Po czynach ich poznaćcie..." Miłosierdzie i dobro, które od Niego pochodzi, skłania nas, ludzi do działań najszlachetniejszych i przeogromnych w swym wymiarze. Za dar stworzenia, nasi praojcowie Adam i Ewa "odwdzięczyli" się grzechem pierworodnym. Od początku człowiek okazał się grzesznikiem. Wiemy doskonale, że tak pozostało. To ze zła człowieka, z jego ciemnej strony zrodziła się śmierć. Człowiek poprzez swe zło skazał Jezusa Chrystusa na straszliwą, upokarzającą męczarnię śmierci na krzyżu. A Bóg okazał miłosierdzie. Ta straszliwa śmierć stała się odkupieniem za nasze grzechy. Świadectwem miłosierdzia stało się zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie, czyli pokonanie grzechu i śmierci poprzez miłosierdzie i miłość. Bo miłosierdzie i miłość to przebaczenie nawet największych win. Nie ma większego świadectwa miłosierdzia jak zmartwychwstanie. A człowiek nadal okazuje się słaby i zatwardziały w swym niegodnym postępowaniu. Jakby całe dzieje ludzkości wyraża Dawid w Psalmie 51.5 "Albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój przede mną jest zawždy". Czym, jak nie świadectwem miłosierdzia jest sakrament Pokuty i Pojednania?

KRÓLOWANIE MARYI W MODLITWACH

Najbardziej znaną i dziś rozpowszechnioną modlitwą mówiącą o chwale Maryi jako Królowej jest Jej modlitwa, czyli Różaniec. Jej modlitwa, bo tyle razy napomina nas, abyśmy odmawiali Różaniec. W tej modlitwie pięta tajemnica chwalebna poświęcona jest w całości kontemplacji Ukoronowania Najświętszej Maryi Panny w niebie. Drugą modlitwą, w której mamy aż 15 wezwań dotyczących Królowej jest Litania Loretańska. W niej widzimy, jak potężnym zaszczytem stało się Królewskie uhonorowanie Maryi i jak wielkie orędownictwo z tego wynika. To jednak współczesne, bo znane blisko nam modlitwy. Warto zatem wspomnieć, że już w IV wieku kult Matki Bożej Królowej był silny, bowiem św. Julita, wdowa z Cezarei Kapadockiej przed straceniem jej na stosie w 303 roku modliła się żarliwie między innymi:

Moja dobra Matko, działaj we mnie, módl się we mnie i ze mną do Jezusa, abym mogła Mu powiedzieć za chwilę: Jestem służką Pana, rób ze mną, co Ci się podoba. Przepotężna i najlepsza Królowo, weź mnie całą do Twej służby i zachowaj mnie całą w miłości do Twego Syna i potężnego a umiłowanego Króla. (cdn)

KfAD

Z wielu, którzy otaczali Jezusa, zostało wybranych tylko 12. Ci wybrańcy zostali obdarowani specjalnymi darami. Ten jeden z wielu został zawarty w słowach "którym winy zatrzymacie, będą zatrzymane, którym odpuszcicie temu i Ja odpuszczę." Ci spośród wielu wybranych i powołanych, kapłani. I to jedyne miejsce, konfesjonał, w którym odbywa się sakrament spowiedzi. Wyznanie własnych win "... bo grzech mój przede mną jest zawždy..." to jedyna droga powrotu do źródła miłosierdzia z bardzo nieraz odległych bezdroży grzechu. Poprzez tego jednego, wybranego spośród wielu, poprzez kapłana spowiednika, korzystamy z miłosierdzia Boga, odzyskujemy dar zmartwychwstania. Powtarzamy w modlitwie "...grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny..." Jak bardzo po sakramencie spowiedzi zbliżamy się do Stwórcy. Sakrament tak ważny dla duszy, jak pokarm dla ciała, czyni nas szlachetniejszymi.

Obdarowani przez Boga od chwili stworzenia miłością i miłosierdziem, zatrzymajmy się chwilę w szalonym, zmaterializowanym pędzie ziemskich spraw. Okażmy miłosierdzie samemu sobie, choćby tylko raz w roku, na Wielkanoc. Święta Zmartwychwstania niech będą naszym świętem. Miłosierdzie okazane poprzez odpuszczenie naszych własnych złych uczynków z całą pewnością uczyni nas lepszymi. Doznawszy łaski miłosierdzia sami doznamy radości dzielenia się nią z innymi. Jest to przecież jeden z najszlachetniejszych przejawów działalności człowieka, bo jest zrodzony z miłości i dobra. Miłością i dobrem jest Pan. On przewidział, że w swej słabości znowu upadniemy. Dlatego sakrament spowiedzi, dlatego kapłan spowiednik i poprzez niego rozgrzeszenie. Pokonanie grzechu, pokonanie śmierci - zmartwychwstanie - świadectwo Bożego Miłosierdzia.

MAREK

Z GÓRĄ CZTERY DNI ...

Od 16 do 19 marca br. w kościele pw. Serca Jezusowego na Placu Piastowskim w Bydgoszczy dominikanin o. Jan Góra głosił Rekolekcje Wielkopostne. Ich podstawą były rekolekcje ks. Karola Wojtyły z lat sześćdziesiątych poprzedniego wieku oraz książka "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich".

Na rekolekcje przyjeżdżali wierni z całej Bydgoszczy. Wypełniali kościół, stali lub siedzieli na każdym wolnym centymetrze posadzki, na stopniach ołtarza i w prezbiterium. Skupienie i cisza, uważne śledzenie każdego wypowiedzianego słowa tworzyły atmosferę wskazującą na duży głód duchowy i wielką chęć umocnienia ducha.

- Jesteśmy tutaj dlatego, żeby się najeść Boga. - mówił Jan Góra. - Nikt z nas nie wie i ja sam nie wiem, w którym momencie przeskoczy ta mistyczna iskra, która sprawi, że ktoś powie: - „To jest to. To o to chodziło”. Nikt z nas nie wie, kiedy nastąpi to zdanie, kiedy Pan Bóg sam bezpośrednio do nas będzie chciał mówić, dlatego ważną rzeczą jest przysposobienie serca i duszy przez spowiedź, byśmy wszyscy maksymalnie przystąpili do komunii. Pośród ważności spraw, jedna jest sprawą najważniejszą, jak mówi Karol Wojtyła - „to jest człowiek wewnętrzny”. Przychodzimy tutaj aby odzyskać siebie pod kątem wartości bezwzględnej. I do tego nam Pan Bóg jest potrzebny. Jesteśmy tutaj w masie, a nie jesteśmy masą i ważny jest tu każdy z osobna. Ta świadomość łączy się z naszym stosunkiem do Boga. Tylko Bóg zna nas po imieniu, tylko Bóg nas zna i wyodrębnia i ile razy nawiązujemy kontakt z Bogiem, wówczas odnajdujemy swoje ja w jego wartości bezwzględnej.

Poniedziałkowy wieczór - drugi dzień rekolekcji - poświęcony był kobiecie, zaś następny - wtrótkowy mężczyźnie. Zdecydowałam się wrócić do tej części poświęconą mężczyźnie, gdyż dni rekolekcji zbiegały się z uroczystością św. Józefa. W maju, w którym czcimy Maryję i więcej czasu poświęcamy matkom przedstawię tę część poświęconą kobiecie.

Oto kilka wybranych myśli na temat mężczyzny:

Człowiek ma potrzebę obcowania z niebem i z duszą drugiego człowieka i te dwie potrzeby niezaspokojone nieuchronnie przynoszą nam śmierć. Bóg jest Stwórcą i odbicie swojej stwórczej mocy złożył w mężczyźnie. Mężczyzna i kobieta tworzą razem nowe życie, żeby je zapoczątkować. Potem już cały ciężar życia bierze ona. I tutaj zaczyna się straszliwe niebezpieczeństwo moralne. Właśnie dlatego mężczyzna może spaść do roli niebezpiecznego użytkownika. Bardzo grozi to wszystkim mężczyznom, że spadnie do tej roli, jeżeli sam swoim wewnętrznym wysiłkiem woli nie dorosnąć do roli ojca. Chłopiec, gnojek po prostu, Mężczyzna musi być ojcem, a kobieta musi być matką. Jeżeli nie, to jest to coś strasznego, porażającego. Mając lat 60, 70 jest chłopakiem, dziewczyn-

ką, myśli o sobie, skarłała osobowość, małutkie serduszko, egoizm. Niesmak i jeszcze raz niesmak. Właśnie wtedy gdy mężczyzna nie dorasta do roli ojca padają zdania: Idź do lekarza, dam ci pieniądze, po co do tego dopuściłaś, przecież jest antykoncepcja. Tymczasem ona ma prawo do twojego ojcostwa, do odpowiedzialności, prawo do twojej czułości. (...)

Mężczyzna jest zdobywcą, lubi gdy stawia się mu wymagania. Nie lubi dawać.

Tendencją mężczyzn jest decydować arbitralnie co jest dobre, a co złe, co mu odpowiada, a co mu nie odpowiada, a przecież wszyscy jesteśmy pod prawem Bożym.

Nasze społeczeństwo w znacznej mierze zmęczone jest grzechem, bo grzech strasznie męczy.

Grzech uniemożliwia nam zbliżenie się do Boga. Co zrobić, żeby Bóg był między nami?

"Moi drodzy, nie możemy troski o Królestwo Boże zostawić kobietom, nie możemy z tej racji, że tak sprawę postawił Chrystus, mówiąc "Idąc na cały świat, nauczajcie..." a było wokół Niego 11 mężczyzn i ani jednej kobiety. Sprawa odpowiedzialności za religię jako ideę. Za religię jako serce i służbę odpowiedzialne są kobiety i one świetnie w to wchodzi. Weźcie odpowiedzialność za Ewangelię jako za prawdę, za światopogląd, to jest zgodne z naturą mężczyzny. Jest w nim pewna przewaga rozumu, intelektu nad sercem, dlatego Chrystus mężczyźnie zawierza odpowiedzialność za Ewangelię jako za ideę. To jest domeną mężczyzny - Idąc na-

Rekolekcje dla gimnazjalistów

OD CIEBIE ZALEŻY ...

Tegoroczne rekolekcje dla uczniów Gimnazjum nr 5 prowadził ks. **Hubert Nowak** ze Żnina. Kiedy słuchałam nagrania tych rekolekcji z dnia 2. kwietnia br., to docierał do mnie wyraźnie brak skupienia młodzieży. Nauki nie były więc głoszone do młodzieży zasluchanej lecz rozpraszcanej i mówiącej o i słuchaczy. Rekolekcionista mówi ważne słowa językiem dostosowanym do młodego wieku słuchaczy, językiem mocnym. Poniżej cytuję fragment wysłuchanej nauki:

To od ciebie zależy kim ty będziesz. Jeżeli chcesz być śmieciem, nie miej pretensji, że potem cię będą jak śmieć traktować. Od ciebie zależy co się z tobą stanie.

Kto nie ma czasu na Eucharystię, kto nie karmi się Ciałem Chrystusa ten nie żyje, tego życie jest tragicznym złudzeniem, ten jest żywym trupem, jest straszającym wampirem, który umarł, a tylko chodzi i wygląda jak żywy. Kto nie karmi się Ciałem Chrystusa, w tym nie ma życia. Ważne jest to czym się karmisz, bo z tego czym się karmisz tworzysz siebie. Jeżeli karmisz się Chrystusem, to swoją miłość, swoje życie, swoje myślenie z Chrystusa czerpiesz, z Chrystusa bierzesz materiał na budowanie siebie. Gdy karmisz

uczajcie. To się nie odnosi tylko do biskupów i księży, to się odnosi do wszystkich. Idąc nauczajcie. Czy ty rzeczywiście nauczysz, czy ty kiedy siądziesz z dzieckiem do katechizmu, czy ty kiedy z kolegą podejmiesz rozmowę na tematy religijne? Wstydliwy temat. Myślę, że to jawi się jako zadanie: umiejętność rozmowy na Boże tematy, po męsku, odpowiedzialnie, tego nam wszystkim brakuje w życiu społecznym. To jest wielkie zdanie, żeby swoim męskim językiem, który jest ukształtowany na męskim doświadczeniu, formułować po męsku prawdy wiary. Tego oczekują dojrzejający synowie, tego oczekują chłopcy, tego oczekują dziewczęta - po prostu sformułowań. Tak jak każde pokolenie rodziców na użytek swoich dzieci werbalizuje świat wzorem Adama, do którego Pan przyprowadzał stworzy, a on nadawał im nazwę, tak każde pokolenie kapłanów, rodziców na użytek dzieci i wiernych, z właściwą sobie świeżością, patrząc ludzkiem w oczy nazywa prawdy wiary - to co najważniejsze. Jest problem, bo teologii nauczyliśmy się w języku przestarzałym, sformalizowanym, a trzeba z tego uczynić język porównawczy, fascynujący. Bóg przecież działa przez fascynację i urok. Jak to zrobić? Bez was się tutaj nie obejdziemy. My często mamy język techniczny, tak nas nauczono.

Musimy nauczyć się formułować tę ideę, bo jeśli to będzie tylko na poziomie czucia, to dziecko nam powie, patrząc w oczy: Ty czujesz, a ja nie czuję, daj mi święty spokój." Dlatego to, że sprawa wiary jest na pierwszym miejscu, nie może być sformułowane na poziomie czucia, lecz na poziomie rozumu."

WYBRAŁA IRENA JADWIGA

się byle czym, to zamiast życia jest złudzenie, zamiast miłości jest egoizm. Jeśli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego nie będziecie mieli życia w sobie. Warto o tym pamiętać.

Warto zobaczyć Jezusa, który dał nam siebie. Może ktoś powiedzieć: Co mi po tajemnicy światła pierwszej czy piątej, co z tego, że Jezus był nad Jordanem? Ja Go tam nie spotkałem. Spotkałeś Go dzisiaj, na Eucharystii, widzisz Go w Eucharystii, kiedy jest adoracja Najświętszego Sakramentu, patrzysz na Chrystusa i możesz widzieć pełnię siebie.

Jak ktoś sobie radzi bez Mszy świętej w niedzielę, nie jest chrześcijaninem, choćby miał trzy krzyże nad drzwiami - to jest tylko zwykła dekoracja. Może nie wiem ile koszyków ze święconką nosić do kościoła i to jest tylko parodia. My, chrześcijanie nie potrafimy żyć bez Eucharystii. Dopóki tak nie zaczęliśmy myśleć to chrześcijaninem nie jestem. Za jaką cenę ja sprzedaję niedzielną Mszę świętą? (...)

Jezus zostawił siebie w Ciele i Krwi, żebyśmy my rośli i szli ku pełni. Masz szansę, żeby twoje życie też było tajemnicą światła. Kim będziesz? To zależy od ciebie. (IJ)

LEDNICKA AMBASADA



Lednica 2003

BYŁEM AMBASADOREM

PROLOG

Podczas rekolekcji, które w kościele NSPJ na pl. Piastowskim w Bydgoszczy prowadził o. Jan Góra OP, dostałem propozycję wyjazdu na VI Spotkanie Ambasadorów Lednicy. Po naradzie z rodzicami (w perspektywie były próbne matury pisemne), dostałem błogosławieństwo i przybyliśmy pociągiem "pośpiesznym", relacji Bydgoszcz - Poznań 22. marca br. o 7.00 rano do Poznania. Spotkanie zaczynało się dopiero o 10.00, więc z kolegami z Bydgoszczy i Niskiego k. Sandomierza oraz koleżankami z Tarnowa poszliśmy pozwiedzać miasto o poranku.

Na 10.00 dotarliśmy do siedziby Duszpasterstwa oo. Dominikanów, gdzie zostaliśmy przydzieleni do grup, zjedliśmy śniadanie i zawiązaliśmy wspólnotę.

ZGROMADZENIE

Zgromadzenie około 120 osób (przewidywano 50-60) powitał o. Jan. Przypomniał nam, **na czym tak właściwie polega cały fenomen Lednicy - chodzi przede wszystkim o wybór Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela, a "wybrawszy raz, musi się Go wybierać ciągle"** - i to nie tylko na spotkaniach pod Rybką, ale każdego dnia, w każdej sytuacji. Te spotkania mają służyć wspólnemu i świadomemu wyborowi.

Potem TV Poznań nagrywała "materiał" na temat tego spotkania. Po zakończonej wizycie telewizji, ruszyliśmy na miasto. Pogoda była piękna, a my, młodzież z całej Polski (m.in. Szczecin, Sopot, Gdynia, Gołdap, Biała Podlaska, Kraków, Żory, Zielona Góra, Warszawa, Toruń, Bydgoszcz), maszerowaliśmy przez stolicę Wielkopolski w kolorowym pochodzie przy akompaniamencie bębnow.

Zobaczyliśmy piękną Farę poznańską oraz Starówkę, o których opowiadała nam Gosia. Po powrocie w DA zjedliśmy obiad i wzięliśmy udział w sesji wykładów. Poszczególne animatory, odpowiedzialni za konkretne zadania na polach Lednicy oraz w trakcie całorocznych przygotowań do tych wydarzeń, opowiadali, na czym one polegają. Była mowa o m.in. pomocy przy "palikowaniu" sektorów, służbie liturgicznej i porządkowej. W tym miejscu chciałbym nadmienić, iż można się zaangażować do tych prac, nie będąc Ambasadorem. Wystarczy tylko zgłosić się wcześniej przez Internet lub przyjechać rano 7 czerwca na Lednicę i tam zameldować się u animatorów. Następnie przedstawiliśmy się, opowiadaliśmy o pracy w naszych ambasadach oraz dzieliliśmy się doświadczeniami.

Po kolacji wzięliśmy udział w Eucharystii,

Odpowiadając na wezwanie animatora Lednicy o. Jana Góry tworzymy w naszym miesięczniku "Na oścież" **LEDNICKĄ AMBASADĘ**.

Ambasada to miejsce, gdzie można podzielić się z innymi owocami swych doświadczeń i przeżyć lednickich, to źródło wszelkich informacji o Lednicy.

podczas której śpiewaliśmy części stałe tzw. Mszy Lednickiej, specjalnie skomponowanej na tegoroczne spotkanie. Zakończyliśmy Ofiarę dziękczynieniem, a następnie udaliśmy się do Duszpasterstwa na "małe co nieco". Tam odśpiewaliśmy z o. Janem dziesiątkę różańca, pooglądaliśmy karty przywiezione do tegorocznej lednickiej Księgi Talentów oraz obejrzelśmy nagrany przez TV Poznań "materiał filmowy" i film o Lednicy.

Następnie udaliśmy się na nocleg, gdzie jeszcze do późnych godzin trwała wzmoczona integracja przy śpiewach, rozmowach i oczekiwaniu w kolejce do umywalni.

W niedzielę obudziliśmy się około 6.00 i choć do wyjścia do DA zostało nam ponad dwie godziny, to integracja trwała dalej. Po śniadaniu autokarami udaliśmy się nad Lednicę. Radośnie grając i śpiewając przybyliśmy pod Rybkę.



Tam przywitał nas o. Tadeusz, który jest odpowiedzialny za budowę. Oprowadził nas po budowie lednickiego ośrodka duszpasterskiego. Spotkanie na Lednicy zakończyliśmy pod Rybką, gdzie pod przewodnictwem ks. Przemka - jednego z Ambasadorów - wybraliśmy Chrystusa. Pod Rybką złożyliśmy też życzenia urodzinowe jednemu z naszych kolegów. A potem, po wielu sesjach zdjęciowych (pogoda i humory były wyśmienite) i pożegnaniach, udaliśmy się do domów.

EPILOG

Podsumowując, uważam, że to spotkanie było bardzo udane i dobrze przeze mnie przeżyte. Dowiedziałem się wielu nowych rzeczy i zachęcam wszystkich entuzjastów Lednicy do włączenia się w to dzieło! Musimy jednak pamiętać, że podstawowym celem tych spotkań jest wybór Chrystusa i musi on być świadomy, dobrowolny i konsekwentny. Angażując się w dzieło Lednicy należy czynić wszystko z Nim, przez Niego i dla Niego! I za to chwała Panu!

MATEO

Od redakcji:

Fragment zdjęcia pamiątkowego ambasadorów „Pod rybką - 2003” pochodzi ze strony: www.lednica2000.org.pl

TALENTY dzisiaj...

Kolejne spotkanie nad Lednicą już 7 czerwca. Ponownie próbujemy przełożyć Dobrą Nowinę na język ludzi młodych duchem, na język dzisiejszej młodzieży. Lednica stara się nadażyć za tymi, którzy w dorosłość wkraczają już w XXI wieku. Tym razem będzie to Przypowieść o talentach...

Przed dwoma tysiącami lat 1 talent miał wartość 34 kilogramów złota. Właściciel opisany w Ewangelii św. Mateusza (rozdział 25) przekazał swoim sługom ogromny majątek. Zainwestował wielki kapitał! Dwaj słudzy, którzy otrzymali kolejno pięć i dwa talenty, pomnożyli je. Trzeci z nich zakopał powierzony mu talent, nie troszcząc się, aby puścić pieniądze w obieg. Postąpił jak ktoś, kto otrzymał wielki spadek i nie zaniósł go do banku, tylko schował pod poduszkę. (...)

Talenty pomnożymy w sposób bardzo współczesny... w Banku. W najlepszym z możliwych. W Lednickim Banku Talentów! W myśl zasady: pieniądź robi pieniądź, inwestujemy, w oczekiwaniu na zyski. Lednica to Chrystus, zatem Bank Lednicki jest jak najbardziej Chrystusowy. To Bank pewny. Jeśli zdeponujemy w Nim swoje talenty, zawsze zyskamy.

Już dziś w Lednickim Banku można zdeponować list gwarancyjny. Wzór takiego listu znajdziecie na stronach, w lednickich materiałach informacyjnych, w prasie. W liście każdy z nas wypisze swoje talenty, które pragnie pomnożyć. Przywiezione listy wrzucicie do ogromnych skarbonek ustawionych na polu. Bank Pana Boga działa szybko, dlatego na polu każdy otrzyma w zamian Lednicki Talent - monetę o nominale 2, zatem od razu zyskujemy dwukrotnie!

Mamy już pierwsze Lednickie Talenty. Złote 5 Talentów otrzymał Ojciec Święty jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Monety zaprojektował prof. Józef Stasiński z Poznania. Praca w Lednickiej Mennicy już ruszyła, bo monet musi być aż 150.000! Biskupi otrzymają w czasie Nabożeństwa specjalne lednickie "piątki" odlane z brązu. (...) Lednica stanie się najmniejszym państwem świata, posiadającym własną walutę - Lednicki Talent.

Otrzymanego talentu nie możemy zapakować i zmarnować. Ofiarowany pieniądź nakłada na nas obowiązek jego pomnożenia. Lednickie talenty wymagają realizacji, dlatego Ledniczanie otrzymają zadanie, aby przywieźć na kolejne spotkanie pod Rybką swoich znajomych, przyjaciół, rodziny i w ten sposób pomnożyć otrzymany dar.

Chrystus domaga się pomnożenia naszych talentów czyli naszych zdolności, umiejętności, doświadczenia, także naszej kobiecości, męskości, naszego ojcostwa, macierzyństwa, i najważniejsze - naszego człowieczeństwa. Kiedyś w dniu Sądu zostaniemy zapytani: Co i w jaki sposób pomnożyliśmy? Co odpowiemy? A zatem spróbujmy pomnożyć ofiarowane nam talenty, pamiętając, że Pan Bóg nie dba o wielkość zysku, interesują Go jedynie nasza wola i zapał. Przyjedźcie na Lednicę dowiedzieć się, który talent i w jaki sposób pomnożyć, nie tracąc woli i zapału, które zapłoną w nas w tegoroczną Wigilię Zesłania Ducha Świętego!

O. JAN WOJCIECH GÓRA

TRZY GODZINY W TYDZIEŃ

Wiara w obecność Jezusa pod postacią Chleba znana jest od samych początków chrześcijaństwa. Znana i podana nam została podczas Ostatniej Wieczerzy przez samego Jezusa, który po błogosławieństwie i łamaniu chleba wypowiedział znamienne słowa "Oto Ciało Moje". Dlatego też początkowo po wspólnym spotkaniu Eucharystycznym pozostawiano chleb, by można go było podać chorym lub umierającym. Miejsca jego przechowywania od samego początku otaczano czcią i wielkim szacunkiem. Stopniowo, kiedy wzrastała świadomość wierzących, ludzie zaczęli się gromadzić wokół tabernakulum, aby choć na chwilę być blisko z Jezusem. W średniowieczu kult adoracji Eucharystii doprowadził do tworzenia pięknych nieraz monstrancji, i wystawiania w nich Najświętszego Sakramentu do publicznej adoracji. Ten zwyczaj przetrwał przez całe pokolenia.

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest szczególną formą modlitwy, zwłaszcza uwielbienia. W naszych czasach, nie tylko w Polsce, przeżywamy odnowę tej formy modlitwy. Również w naszej parafii jest to kulturowane w każdy piątek. Słyszymy co tydzień w ogłoszeniach o adoracji w kaplicy. Rzecz znamienna, że ten typ modlitwy szczególnie odpowiada wielu ludziom młodym. Pewnie dlatego, że wielką wartością adoracji jest wyciszenie. W dzisiejszym, głośnym i rozpędzonym świecie coraz bardziej potrzebne są nam miejsca cisy.

Ciekawą wypowiedź na temat adoracji usłyszałem z ust studenta drugiego roku z naszego Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria". Powiedział on: - *Po dyskotecce jestem przez dwa dni wypłuty i nie nadaję się do niczego. Stwierdziłem jednak osobiście, że po trzech godzinach adoracji w ciągu jednego dnia zrobię więcej, niż normalnie przez cały tydzień.* Dlaczego tak jest? Bo w ciszy przemawia bezpośrednio do naszego serca Bóg i w ciszy nasze serce mówi bezpośrednio do Boga.

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest niezwykle wartościową formą modlitwy. Można w niej trwać przed Panem, przeżywając Jego obecność przy nas. Trwać przed Nim i regenerować nasze siły, jak chory regeneruje je wystawiając twarz do słońca. Można własnymi słowami, lub w oparciu o Ewangelię, prowadzić rozmowę z Bogiem i przeżywać bezpośrednie spotkania z Nim jak natchnieni autorzy. Można też posłużyć się tekstami znanych, czy mniej znanych nam modlitw, rozważaniami Różańca, lub Koronką do Miłosierdzia Bożego. Wszystkie formy tych modlitw można ustawić adoracyjnie, jeśli tylko towarzyszy nam świadomość obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

O zapotrzebowaniu na modlitwę adoracyjną świadczą też coraz bardziej rozpowszechniane tak zwane czuwania. Również u nas istnieje ta forma modlitwy. W każdy I

piątek miesiąca jest możliwość skorzystania z takiego czuwania, jest możliwość spotkania z Jezusem i przeżycia niezapomnianych chwil z Nim i przy Nim. Takie czuwanie rozpoczyna się po wieczornej Mszy św. i trwa do godziny 22.00 zakończone dodatkową Mszą św. dziękczynną.

Warto o tym pamiętać i warto skorzystać z tych okazji. Warto przy okazji przechodzenia obok świątyni wejść na chwilę i nawiedzić Tego, który cierpliwie czeka na nas. Gwarantuję, że każde, nawet krótkie, nawiedzenie w tym czasie Jezusa doskonali naszą wiarę.

Warto również wiedzieć, że Stolica Apostolska na wniosek Episkopatu Polski ze-

zwoliła na terenie naszego kraju na skorzystanie z odpustu za wspólne, lub indywidualne odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu pod zwykłymi warunkami, czyli będąc w stanie łaski i po sakramentalnym przyjęciu Komunii świętej.

Warto może przypomnieć sobie co na ten temat mówi nam Katechizm Kościoła Katolickiego. Temu zagadnieniu poświęcone są punkty 1379 do 1381 Spójrzmy tam i przeczytajmy.

Zapraszam każdego, kto ma chwilę czasu do skorzystania z tego dobrodziejstwa spotkania z Chrystusem.

ADALBERT

Tato powiedział

CZYSTE JAK ŁZA

Czas spowiedzi wielkanocnej, to czas kiedy nieuchronnie trzeba oddać kartkę. A co tato sądzi o tym i jak to dawniej bywało?

Rzeczywiście, kartki do spowiedzi wielkanocnej zawsze, mniej lub więcej, powodowały sprzeciw części ludzi wierzących. Do



tematu pasuje jak ułaj porzekadło, że "Jeszcze się taki nie narodził, który by wszystkim dogodził" i nie ma po prostu możliwości aby usatysfakcjonować wszystkich!

Odkąd pamiętam - kartki były zawsze! Kiedy byłem chłopcem, także myślałem, że kartki to wymysł, który utrudnia tylko życie! Potem dopiero zrozumiałem, że są one po-

trzebne również "buchalterom" parafialnym do orientowania się w stanie parafii i przestrzegania przykazania przez wiernych.

Czy zatem kartka do spowiedzi to tylko kartonik, taki sobie niepotrzebny i zbędny? Moim zdaniem, poza obowiązkiem przestrzegania przykazania kościelnego, jest ona widocznym i namacalnym "wyrzutem sumienia", jeśli nie zostanie oddana. Najprościej byłoby usunąć ten "wyrzut" i po kłopotcie. Jednak czy na pewno? Dopóki mamy kartkę, to wiemy, że mamy do spełnienia obowiązek. Po jego spełnieniu, kiedy oddamy kartkę kapłanowi, nadchodzi ulga! Właściwie można powiedzieć, że nawet podwójna ulga. Raz - płynąca z faktu pojednania się z Bogiem i to jest najistotniejsze, a także i ta, że mamy spełniony obowiązek i jesteśmy "w porządku" wobec Kościoła. Są pośród nas tacy, których nazwałbym "kolekcjonerami". Ci, z roku na rok, składają karteczki w jedno miejsce i kolekcjonują je zapamiętane, nie spowiadając się i nie mając z tego powodu jakichkolwiek "wyrzutów" - przynajmniej na razie. Jednak później przychodzi chwila, kiedy np. chce się przyjąć któryś z sakramentów i już rodzi się problem! Nie oddaliśmy "kartki" więc nie jesteśmy praktykującymi wiernymi! I co? Trzeba więc myśleć o tym wcześniej, a nie "kopać studni kiedy pożar!"

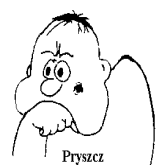
Jakże źle jest człowiekowi kiedy wie, że jego powinności zostały wypełnione i wobec Boga jego serce i sumienie jest czyste jak łza! Nie wiem, może nie mam racji, ale z czysto ludzkiego punktu widzenia dobrze jest mieć wszystko "załatwione" i nie kłopotać się w sytuacjach wymagających poświadczenia naszego życia religijnego! Oddajmy po prostu - "Bogu co boskie, a ludziom co ludzkie!"

Z życzeniami świątecznymi

WOJCIECH, RYS. MAŁA

Po dyskotecce jestem przez dwa dni wypłuty i nie nadaję się do niczego. Stwierdziłem jednak osobiście, że po trzech godzinach adoracji w ciągu jednego dnia zrobię więcej, niż normalnie przez cały tydzień.

STUDENT



Pryszcz



W MŁODZIEŻOWEJ OAZIE

W KILKU ZDANIACH

I oto znowu zbliżają się święta... Zasiądziemy przy wielkanocnym stole, podzielimy się jajkiem, pójdziemy do kościoła ze święconką... Może nawet uda nam się w tym czasie uśmiechnąć do kogoś kogo nie lubimy... W końcu przez tych kilka uroczystych dni możemy się nieco postarać!

Ale na szczęście święta szybko się skończą! Tak samo, jak szybko skończyły się w zeszłym roku... i dwa lata temu... I wówczas znowu będziemy mogli powrócić do swojego dawnego życia, w którym dla innych nie ma miejsca... Ponownie odżyją urazy... Znowu stanimy się "sobą".

Chrystus zmartwychwstał... Ale przecież On zmartwychwstaje co roku... Może właśnie dlatego, że cały czas w nas wierzy, ufając że któregoś dnia i my z nim duchowo zmartwych-

PRZESZŁO DO HISTORII

W marcu

8-9 - rekolekcje w Mogilnie,

15- Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezji,

23 - Dzień Wspólnoty, Msza św. i Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci (dziękujemy ks. Proboszczowi za homilię),

30 - "Przed sklepem jubilera" (podziękowania dla pana W. Arciszewskiego za wypożyczenie sprzętu; dziękujemy za wszystkie ofiary - zebraliśmy 170 zł, które przeznaczymy na rekolekcje ewangelizacyjne),

W kwietniu

2 - Msza św. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (oo. Jezuici),

2 - Msza św. w obronie życia poczętego (w Bydgoskiej Farze),

6-10 - rekolekcje ewangelizacyjne prowadził ks. Sławomir Skonieczka z Grudziądza.

CZEKAMY NA

W kwietniu

18 - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci * Czuwanie przy Grobie Pańskim,

21 - "Jajo oazowe"

23 - Święto Młodych - Gniezno

W maju

14 - Msza św. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (oo. Jezuici)

TRWA

W każdy piątek o 18.00 spotkanie w auli domu katechetycznego, o 19.30 Eucharystia,

W każdą niedzielę Msza św. młodzieżowa o 10.00

Spotkania Diakonii Modlitwy w każdy czwartek po wieczornej Mszy św.

W ciągu tygodnia spotkania w małych grupach formacyjnych.

Piszcie do nas:

dmyszko@gniezno.oaza.org.pl

o nas w sieci internetu:

www.gniezno.oaza.org.pl/mbkrm

www.gniezno.oaza.org.pl

wstaniemy...? Pytanie tylko, w co wierzymy my sami?

(DAM)

WSPOMNIENIA Z MOGILNA

8. marca nasza wspólnota wybrała się do Mogilna, aby przygotować się do rekolekcji ewangelizacyjnych, które odbyły się na początku kwietnia.

Spędziliśmy dwa dni w klasztorze benedyktyńskim sięgającym swymi korzeniami XI w. Gospodarz klasztoru i zarazem proboszcz tamtejszej parafii, ks. Andrzej Panasiuk, przywitał nas bardzo serdecznie. Opowiedział nam bardzo ciekawą historię zakonu. Okazało się, że w sali w której spędzaliśmy większość czasu, odbywał się proces polsko-krzyżacki o zagarnięcie przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego w 1309 r., w którym uczestniczył m. in. opat tegoż właśnie klasztoru.

Nasze przygotowania do rekolekcji polegały na nauce śpiewu oraz dzieleniu się doświadczeniem Pana Boga w naszym życiu. W tym wszystkim nie zabrakło modlitwy: uwielbienia Boga za Jego nieskończoną dobroć i miłość do każdego z nas.

Z Mogilna wyjechaliśmy przepelnieni nadzieją, że nadchodzące rekolekcje ewangelizacyjne przyniosą obfity owoc.

ASIA

LITURGIE WIELKOPOSTNE

Przeżywamy teraz okres Wielkiego Postu. Do przygotowania się, by wejść w dobre przeżycie i rozważanie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana, przychodzą nam z pomocą liturgie wielkopostne. Żeby lepiej zrozumieć i skorzystać z tych form pomocy należy przede wszystkim wiedzieć czym jest liturgia. W Grecji słowem liturgia określano różne czyny typu politycznego czy społecznego. Jednakże stopniowo słowem tym zaczęto określać jakikolwiek czyn wykonywany przez obywateli, aż w końcu przyjęto je za określenie kulturowe. Oznaczało cześć oddawaną bogom, szczególnie w misterium. Fundament liturgii ma charakter chrystologiczny, ponieważ całe życie Chrystusa było wielkim działaniem liturgicznym.

Jedynie wielką łaską i darem można nazwać to, iż mamy tak wiele wspólnot w naszej parafii, które upiększają zwykłe liturgie wielkopostne na przykład: Drogę Krzyżową, czy też Misterium Męki Pańskiej.

Jednak pamiętać należy, że to my mamy się formować duchowo, to nam potrzebna jest ta pomoc i tą pomocą możemy służyć innym. Poprzez służbę człowiek wzrasta i umacnia swego ducha. Dlatego warto się zaangażować! (eIL, foto z Mogilna Gosia)



Jak pozostał w naszej pamięci ...

KS. PRAŁAT ZYGMUNT

* Przygotował mnie do Komunii Świętej. Dzięki Niemu rozwinęła się moja mała dziecięca wiara, dzięki Jego świadectwu miłości Chrystusa trafiłam do wspólnoty oazowej. Wiele Mu zawdzięczam... Dopiero po jego śmierci zrozumiałam jak wiele dla mnie znaczył. Jego pokora, wychodzenie do ludzi z miłością i dobrocią... Śmierć jest narodzeniem się dla Boga... On umarł spokojny nie żałując zapewne ani chwili swojego życia. Jego śmierć skłoniła mnie do rachunku sumienia ze swojego życia. Wiem, że nasz kochany ks. Proboszcz czuwa nade mną, nad naszą wspólnotą i parafią. Przepelnia mnie radość, że mogłam Go

spotkać, uczestniczyć razem z Nim w życiu tej parafii. Doświadczyc Jego ciepła i dobrego słowa. Za wszystko dziękuję Panu Bogu. IZA

* Dziękuję Ci, Księżo Proboszczu, że potrafiłeś żyć z ludźmi tak, jakbyś miał żyć wiecznie, a z Bogiem tak, że mogłeś w każdym momencie do Niego odejść. Twoje życie dla mnie było wielkim świadectwem, pokazałeś jak można kochać człowieka, jak kochać Boga w drugim człowieku przez troskę, służbę i poświęcenie. PN

Od redakcji: Kolejne wypowiedzi będziemy drukowali w następnych wydaniach.

QUO VADIS EUROPO?

Od 15 do 16 marca br. w Gnieźnie odbyło się spotkanie ruchów i organizacji katolickich, czyli IV Zjazd Gnieźnieński pod hasłem "Nie będzie prawdziwej jedności Europy, bez jedności Ducha". Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał Abp Henryk Muszyński - Metropolita Gnieźnieński, a słowo wstępne do przybyłych skierował ks. kard. Józef Glemp - Prymas Polski.

Program zjazdu przewidywał spotkania ogólne i spotkania w grupach problemowych. Tematyka w grupach problemowych obejmowała następujące sprawy: Prawa Człowieka i rodziny w Europie, Wkład kościołów polskich w budowanie przyszłej Europy, Moralność w polityce, Wychowanie do wolności i odpowiedzialności za Europę, Tożsamość i suwerenność Polski w zjednoczonej Europie.

W grupach problemowych uczestniczyli m.in. abp Józef Życiński, poseł Bronisław Komorowski, o. Maciej Zięba (dominikanin), poseł Maciej Płażyński oraz wielu innych znanych postaci: filozofów, kapłanów i osób publicznych. Gośćmi Zjazdu byli też poseł Józef Oleksy oraz prof. Danuta Hübner - osoby szczególnie odpowiedzialne za przy-

gotowanie Polski do akcesji z krajami UE.

Każdy miał więc okazję wysłuchać opinii osób odpowiedzialnych za przygotowania wejścia naszego kraju do wspólnoty krajów UE, mógł włączyć się do rozmowy w wybranej przez siebie grupie problemowej.

Jako młodemu człowiekowi, obecnemu na Zjeździe, spotkanie to dało sporo do myślenia i szkoda, że młodych osób było mało (z DA "Martyria" uczestniczyły w Zjeździe dwie osoby). Myślę, że takie spotkanie mogłoby dać jeszcze więcej konkretów, a nie tylko to co podają media. Ale i tak jest to krok do przodu w stronę "uświadczenia" rangi wydarzeń, które nas niebawem czekają. Mogę też stwierdzić, że spotkanie to ugruntowało mój optymizm i chęć walki, by być bardziej konkurencyjnym dla innych po wstąpieniu Polski do UE. Europa będzie szła w dobrą stronę, jeśli młodzi ludzie poprowadzą ją odpowiedzialnie i gdy nie będzie się spłycać integracji tylko do rzeczy materialnych.

Smutne było to, że przy tak ważnym spotkaniu nie obyło się bez protestu.

RZ

O Różańcu z Ojcem Świętym

UNIwersyteckie CZUWANIE

15 marca br. na modlitwie różańcowej zgromadzili się studenci w różnych miejscach z całej Europy, by pod przewodnictwem Ojca Świętego: "Przechodzić z Maryją przez sceny różańca". Modlitwa ta związana była z obchodami I Europejskiego Dnia Świata Uniwersyteckiego, przebiegającego pod hasłem - "Caritas intellectualis" (Miłosierdzie intelektu). Bydgoscy żacy spotkali się w kościele OO. Kapucynów.

Tam za pomocą ekranu telewizyjnego, łączyliśmy się w modlitwie z poszczególnymi ośrodkami akademickimi w Szwecji, na Słowacji, w Polsce (kościół św. Anny w Krakowie), w Austrii, Niemczech, Portugalii i we Włoszech w Rzymie.

Wspólnie rozważaliśmy Tajemnice Świata. Ponieważ różaniec to słodki łańcuch, który łączy nas z Bogiem, po wysłuchaniu przemówienia Ojca Świętego, podając sobie z rąk do rąk zapaloną świecę, stworzyliśmy "żywy łańcuch" i oddaliśmy się w opiekę naszej Matce, prosząc, by Ona prowadziła nas ku Chrystusowi. Uczyniliśmy to słowami z Supliki do Królowej Różańca Świętego Bartłomieja Longo: "O błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem; więzi miłości, która nas jednoczy z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie

porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Poczyszycielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie." (**Wania**)

PLAN CZUWANIA PRZY GROBIE PAŃSKIM

(18/19 kwietnia 2003 roku)

22.30 - 23.30 SCHOLA "SAMEMU BOGU"

23.30 - 0.30 DUSZPASTERSTWO
AKADEMICKIE "MARTYRIA"
CKK i PKS "WIATRAK"

0.30 - 1.30 OAZA MŁODZIEŻY

1.30 - 2.30 OAZA RODZIN

2.30 - 3.30 NEOKATECHUMENAT

3.30 - 4.30 GRUPA "DĄB", REDAKCJA
I KOŁO FOTO "NA OŚCIEŻ"

4.30 - 5.30 ŻYWE RÓŻANIEC, STOWARZYSZENIE WSPIERANIA
POWOŁAŃ KAPLAŃSKICH

5.30 - 6.30 AKCJA KATOLICKA,
KOŁO PRZYJACIÓŁ
RADIA MARYJA

6.30 - 7.30 PORADNICTWO RODZINNE
KSM "POKOLENIE" SZCZEP

"AD ASTRA" PORADNIA
"PRZYSTAŃ"

7.30 JUTRZANIA OAZA MŁODZIEŻY

8.00 - 9.00 CHÓR PARAFIALNY "FORDONIA"

9.00-22.00 WSZYSCY PARAFIANIE

Uwaga: Straż Marszałkowska, Ministranci i lektorzy oraz Kościelni prowadzą Czuwania i adorację według własnego planu. Powyższy plan czuwania ustanawia tylko dyżury adoracji i jej przygotowanie modlitewne w godzinach nocnych. Nie jest to zamknięcie możliwości adoracji przez inne osoby, nie będące w danej wspólnotcie, dlatego też serdecznie zapraszamy również pozostałych parafian.



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

15-16 marca dwóch naszych przedstawicieli brało udział w IV Zjeździe Gnieźnieńskim „Quo vadis Europo” (refleksja obok).

23 marca III część Sacronoweli na wszystkich Mszach św.

Od 28 do 30 marca br. odbyły się Wielkopostne Wyjazdowe Dni Skupienia w Osielsku, w których wzięła udział grupa 50 osób. Temat - "Przedszkole modlitwy" .

1 kwietnia odbyło się spotkanie z cyklu Laboratorium Wiary "Tryptyk Rzymski, cz. I „Strumień”, które poprowadził ks. Krzysztof.

4 kwietnia o 21.00 rozpoczęło się auli domu parafialnego Nocne Czuwanie Wielkopostne pt. "Panie, nie omiń mnie", które zostało zakończone Mszą Świętą o 23.00.

W nocy z 5 na 6 kwietnia grupa 9 osób, wraz z ks. Krzysztofem, udała się do Zgromadzenia Księży Werbistów w Pieniężnie, aby poprowadzić nocne czuwanie.

8 kwietnia o 19.30 spotkanie Studenckiego Klubu Dyskusyjnego nt. "Pan pozna pana - porozmawiajmy o homoseksualizmie".

BĘDZIE

14 kwietnia br. o godz. 19.30 - kolejne spotkanie Zjadaczy Słowa, nt. "Życ nie miłując?", które poprowadzi ks. Artur Zarsz.

W Wielkim Tygodniu zapraszamy chętnych do pomocy w budowaniu Grobu Pańskiego.

18 kwietnia br. w Wielki Piątek serdecznie zapraszamy na akademickie czuwanie przy Grobie Pańskim w godz. 23.30 do 00.30. Teksty Męki Pańskiej będzie czytał Włodzimierz Matuszak (odtwórca roli ks. Proboszcza w serialu "Plebania"), wszystko wzbogacone będzie muzyką najlepszych kompozytorów muzyki klasycznej.

67 Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę od 9 do 11 maja br. Zapisy i szczegółowe informacje - w biurze "Wiatraka".

MODLITWNE PRZEDSZKOLE

Inteligentny student ma się cofnąć do przedszkola? To przecież absurdalne! A jednak 50 osób zdecydowało się na taki krok i 28 marca br. zjawilo się w Osielsku. Tam odpowiadaliśmy sobie na pytania czym dla nas jest modlitwa i jakie miejsce zajmuje w naszym życiu.

Nasze przedszkolne zajęcia rozpoczęliśmy od pochylenia się nad prawdą o krzyżu, bo przecież każde pójście za Chrystusem domaga się jego wzięcia. Podczas Drogi Krzyżowej, każdy z nas brał w swe dłonie krzyż i w ciszy powierzał siebie Bogu. Także nocne czuwanie przed Jezusem Eucharystycznym koncentrowało się wokół tajemnicy krzyża, który jest w nasze życie wpisany. Modliliśmy się leżąc krzyżem i staraliśmy się zobaczyć jak wielką miłością Bóg nas ukochał, wydając swego Syna na śmierć za moje grzechy... Miłość Boga ku nam to tajemnica, wobec której milknie wszystko. My także pogrążeni byliśmy w świętym milczeniu, które miało pomóc nam spotkać się z Bogiem na modlitwie.

Sobotni dzień rozpoczęliśmy Jutrznią. Tego dnia zaczęły się zajęcia teoretyczne. Prowadzone były, jak na przedszkole przystało - przez wychowawcę - ks. Krzysztofa. Odbywały się one w małej przedszkolnej "pracowni modlitwowej" zwanej kaplicą połową. Każde spotkanie rozpoczynaliśmy inną modlitwą.

Pierwsze zajęcia zainaugurowaliśmy śpiewem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dopiero po tej modlitwie "zasiedliśmy do ławek". Ponieważ zaczynaliśmy naukę od zera poznaliśmy definicję modlitwy wg Jana Pawła II, mówiącą, iż: "Modlitwa to jest reakcja na tajemnicę, jaką ten świat w sobie nosi". W oparciu o te słowa doszliśmy do wniosku, że do modlitwy potrzebna jest wiara. Następnie przeszliśmy do rozważań nad różnymi formami modlitwy. Nasz "wychowawca" tłumaczył, podawał definicje, zachęcał do odmawiania różnego rodzaju modlitw, będących bogactwem Kościoła. Kiedy dowiedzieliśmy się już, jakie kształty może przybierać modlitwa, zatrzymaliśmy się nad trudnościami jakie pojawiają się podczas dialogu z Bogiem. Okazało się jednak, że i przeszkody na modlitwie mają swój sens, ponieważ stają się szansą na dochowanie wierności. Po tylu mądrych słowach otrzymaliśmy czas na przemyślenie...

Tematyka drugich zajęć koncentrowała się wokół oczekiwań jakie mamy wobec modlitwy. Opiekun "przedszkolnej grupy starszaków" mocny akcent postawił na fakt, że modlitwa nie jest załatwianiem interesów ale spotkaniem z Bogiem, dialogiem z Nim. Potrzeba także, by dać Bogu szansę działania w moim życiu, ale zgodnie z Jego, a nie naszą wolą. Nie zawsze otrzymamy to, czego chcemy ale musimy wierzyć, że Bóg, który nas kocha nigdy nas nie skrzyw-

dzi i zawsze dostaniemy to, co w danej chwili jest dla nas najlepsze. Po zajęciach południowych nadeszła pora na posiłek, a potem czas na to, by zobaczyć jak wygląda nasza modlitwa, czy jest ona rzeczywiście dialogiem...

Na kolejnych zajęciach spotkaliśmy się późnym popołudniem. Wspólną modlitwą Nieszporów zaczęliśmy czas pochylenia się nad tajemnicą miłosierdzia - miłości czynnej. Modlitwa bowiem musi przekładać się na czyn. Podczas modlitwy mam pytać Boga w jaki sposób Słowo, które od Niego otrzymuję, mam przemieniać w czyn. Nasze sobotnie lekcje przedszkolne, przeżywane w ciszy, zwieńczyliśmy Mszą Świętą, która zakończyła czas świętego milczenia.

Nie był to jednak koniec dnia. Radością

W naszym kościele

NOWE ORGANY

Jak zapewne większość parafian i naszych PT Czytelników zdążyła już usłyszeć mamy w kościele nowe organy. Brzmia pięknie, zupełnie nieporównywalnie do starych, już wysłużonych.

Oto kilka szczegółów dotyczących tego instrumentu i jego dotarcia do nas:

Są to elektroniczne organy holenderskiej firmy JOHANNUS posiadające 48 głosów. Dotarły do nas w dniu 7 kwietnia i bezpośrednio po ciężkiej pracy wniesienia ich na nasz chór zostały zainstalowane oraz dostrojone brzmieniem do wnętrza naszej świątyni. W tym samym dniu krótko przed godziną 17.00 rozległ się ich pierwszy

Przybywa Marszałków

ŚLUBOWANIE

Każdy członek naszej Parafialnej Straży Marszałkowskiej, aby być w pełni "marszałkiem" składa ślubowanie. Takie ślubowanie składała pierwsza grupa marszałków w Wielki Czwartek, 9 kwietnia 1994 roku. W niedzielę 6 kwietnia bieżącego roku, podczas Mszy św. o godz. 11.30, ślubowanie złożyli nowi kandydaci stając się marszałkami. Byli to: Henryk Człapiński, Mirosław Jędrzejewski i Rafał Wojtynowski.

Cała uroczystość miała piękną oprawę. Przed Mszą św. odbyło się procesyjne wejście do świątyni z sztandarem parafialnym. Poczet sztandarowy stanowili również marszałkowie: Jan Boczek jako chorąży i Krzysztof Drapiewski, oraz Władysław Kątlewski jako asysta. Gotowość do ślubowania zameldował księdzu Proboszczowi lider grupy, komendant Parafialnej Straży Marszałkowskiej Stefan Doliński.

Po ślubowaniu już nie kandydaci, a marszałkowie oddali hołd sztandarowi parafial-

z wnikania w tajemnicę modlitwy dzielił się podczas spotkania, po którym nadszedł czas na "nocne przedszkolaków rozmowy".

Niedzielny poranek przywitaliśmy modlitwą Jutrzni. Zaraz po niej udaliśmy się do Kościoła na Eucharystię, by złożyć na ołtarzu napisane przez nas modlitwy. Był to owoc naszego osobistego spotkania z Bogiem. Po powrocie do naszego przytulnego przedszkola, podzielił się na grupy, w których rozmawialiśmy na temat krzyża w naszym życiu, a także układaliśmy modlitwę studenta.

Po południu, nasze "modlitwne przedszkole" zakończyło pracę Koronką do Miłosierdzia Bożego. Szczęśliwi i rozmodleni wróciliśmy do Bydgoszczy, by zdobytą w przedszkolu wiedzę stosować w praktyce.

Jak nam się to udaje? Na to pytanie każdy już musi odpowiedzieć samodzielnie ...

PRZEDSZKOLAK

dźwięk w kościele. W tym miejscu należą się słowa podziękowania dla tych panów marszałków, jak i dla ekipy montującej, którzy pomagali w transporcie ich na chór.

Organy takie to drogi instrument muzyczny. Nasze kosztowały 62 tysiące złotych. Nie są one jeszcze zapłacone w całości. Wpłacona jest pierwsza rata, która została zebrana z naszych ofiar na ten cel. Dalsza spłata rozłożona jest na raty. Myślę jednak, że słuchając w świątyni ich pięknego brzmienia, zmobilizujemy się i gdy będą dalsze zbiórki na ich spłatę, pomożemy naszemu księdzu Proboszczowi Przemysławowi naszą ofiarą spłacić je w całości. Przecież to nasza parafia, nasza świątynia i nasze organy. Ksiądz Proboszcz serdecznie dziękuje dotychczasowym, jak i przyszłym ofiarodawcom.

MAR...EK

nemu. W tym miejscu pragnę prosić wszystkich parafian o modlitwę. Wspierajcie nas w pracy wyzwalającej dobro, zarówno to materialne, które wiele razy jest widoczne, jak i to duchowe, niewymierne.

MARSZAŁEK

OD KOMENDANTA:

Zawiadamiam, że Straż Marszałkowska posiada swój adres poczty elektronicznej: strazmarszal@poczta.onet.pl

Liczymy, że ta forma przekazu przybliży nas do parafian. Oczekujemy konstruktywnych uwag i propozycji rozwiązywania zaważonych problemów związanych ze służbą Straży Marszałkowskiej w parafii.

Tą drogą gotowi jesteśmy wyjaśniać wątpliwości parafian co do naszych reakcji i zachowań w konkretnych przypadkach.

Jednocześnie zapraszamy mężczyzn od 18 roku życia do zapoznania się z naszą służbą i zasilenia naszych szeregów, gdyż „*Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało ...*”.

WIZJA JEST - DOM ROŚNIE

Dobiega końca stawianie ścian na I piętrze i inne prace wykończeniowe już wybudowanych kondygnacji. Makieta Domu Jubileuszowego prezentowana jest w kościele, a przy niej skarbonka na ofiary.

Za dotychczasową pomoc serdecznie dziękujemy Firmom: **B-Act, Zakład Usług Inwestycyjnych Rawex, Budopol, Lech, Ebud, Baumat, Ytong, Maktronik, Elset, Transchem, Prefabet, Kaprinż, Krusz-Serwis, Kobyłarnia, Crulex, Atlas, Zakład Gazowniczy Bydgoszcz, Kontbud, Olbud, Elektromontaż Pomorski, Lafarge Cement Polska, Thyssen Hunnebeck Polska, Geoter, Poczta Polska Zakład**

Transportu Samochodowego, Sklejka Multi S.A., Deitermann, Zakłady Chemiczne Zachem, Lobbe, Corimp, AJG2, JAG, Mims Plus, Wirbud, Therm-Service, Piec Mat Bud, Rentrans, Fabwel, Betpol, Staler, Pomorsko-Kujawska Izba Budownictwa, Rekpol, PZU, Erplast, Start, pani Joannie Gołata i prof. Kazimierzowi Sadkiewiczowi.

Ponadto pragniemy podziękować panom: **Tomaszowi Altmajerowi, Markowi Kminikowskiemu i Wojciechowi Patelborz** za pomoc na budowie i **panu Sobczakowi** za ofiarowane cegły.

MH, FOTO MAKIETY MIETEK



Koncert ewangelizacyjny

2TMT2,3

Dnia 23 marca 2003 roku, w Auli "Auditorium Novum" ATR przy ul. Kaliskiego 7 w Bydgoszczy, odbył się Wielkopostny Koncert Akustyczny Zespołu 2TM2,3 (Tymoteusz) organizowany przez Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak".

Najpierw jednak o 17.00, w klubie studenckim Akademii Techniczno - Rolniczej "Spin", odbyło się spotkanie z muzykami. Podczas spotkania można było dowiedzieć się czegoś więcej o zespole jak i o muzyce którą grają.

Można było więc dowiedzieć się, że Zespół 2TM2,3 powstał w 1996 roku. W skład zespołu wchodzi znani muzycy z całej Polski: Robert Fredrich - (Arka Noego), Marcin Pospieszalski - (producent muzyczny, kompozytor, muzyk New Life M), Dariusz Malejonek - (HOUK, Maleo Reggae Rockers), Jozsko Broda - (muzyk ludowy), Tomasz Budzyński - (ARMIA), Piotr "stopa" Żyżelewicz - (VOO VOO), Beata Kozak - (ARMIA), Angelika Korszyńska - (muzyka poważna), Robert Drężek - (DEUS MEUS). Ma nagrane 3 płyty, na których utwory łączą różne style muzyczne - od ostrego metalowego brzmienia (Robert Fredrich), przez reggae (Dariusz Malejonek), punk (Tomasz Budzyński), folk (Jozsko Broda) aż do spokojnych utworów w

wykonaniu Angeliki Korszyńskiej pod okiem Marcina Pospieszalskiego jako producenta. Wszystkie, tak różne osobowości, łączą się w całość dzięki śpiewanym tekstom pochodzącym wyłącznie z Pisma Świętego.

W tym roku, w czasie Wielkiego Postu, zespół ruszył w trasę koncertową, a utwory grane są w nowych akustycznych wersjach. Psalmi i fragmenty Ewangelii, przy akompaniamencie akustycznych instrumentów, to koncert dla duszy, która z niecierpliwością oczekuje Świąt Wielkanocnych. Cała trasa jest rejestrowana i będzie wydana z niej płyta.

Pytań nie było końca. Widać było duże zainteresowanie uczestników spotkania. Wiele osób przyszło na nie z ciekawości nie planując pójścia na koncert. Jednak po "zażartej" dyskusji z muzykami młodzi ludzie dopytywali się o bilety.

Po spotkaniu nadszedł czas muzyki. O 20:00 rozpoczął się koncert, na który przybyła głównie młodzież, ale nie brakowało też osób dorosłych. Dla jednych była to świetna zabawa, gdzie można było pośpiewać wspólnie z zespołem, a dla innych chwila refleksji nad tajemnicą Wielkiego Postu.

Cały koncert odbył się w ciepłej i radosnej atmosferze. Zespół został bardzo miło przyjęty przez publiczność, która "zmusiła" muzyków do dwukrotnego bisowania i pożegnała ich owacjami na stojąco.

MAGDA



Centrum Kultury Katolickiej ul. gen. M. Bółtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, * tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl. * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAN** - telefon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00) * Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

BYŁO

23 marca o 20.00 w Auditorium Novum ATR przy al. S. Kaliskiego 7 odbył się Koncert Ewangelizacyjny zespołu Tymoteusz. Więcej w relacji obok.

BĘDZIE

24 kwietnia br. (czwartek) o 19.00. CKK "Wiatrak" zaprasza na organizowany w ramach trasy ogólnopolskiej koncert "Nieszpory Gospel o Miłosierdziu Bożym" w wykonaniu - Ewy Urygi, Grażyny Łobaszewskiej, Marka Bałata, Chóru "Alla Camera" i sekcji rytmicznej; odbędzie się w kościele MBKM Patronat medialny - Radio Plus, Radio PiK, Express Bydgoski. Bilety w cenie 8 zł - do nabycia w biurze "Wiatraka" i przed koncertem.

Od 15 do 24 maja CKK "Wiatrak" wraz z Euro Tim organizują Pielgrzymkę do Włoch na KANONIZACJĘ BŁOGOSŁAWIONEJ URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ. Program obejmuje przejazd przez Czechy, przybycie do takich miejsc jak - Wenecja, Asyż, Rzym, San Giovanni Rotondo - miejsce życia św. Ojca Pio, Monte Sant' Angelo, Loreto - najważniejsze włoskie Sanktuarium Maryjne, Rimini, Padwa, Wiedeń. Koszt - 1390zł od osoby obejmuje: przejazd autokarem klasy lux, zakwaterowanie, wyżywienie i ubezpieczenie. Cena wyjazdu nie obejmuje opłat za bilety wstępu i ew. przejazdki itp. Zapisy wraz z wpłatą zaliczki w wysokości 300 zł - w biurze WIATRAKA od poniedziałku do piątku od 10.00 do 18.00.

Zapraszamy do udziału w organizowanym przez "Wiatrak" wypoczynku letnim:

7 - 19 lipca br.; Obóz w Nadolu koszt: 700zł. - Nadole miejscowość położona nad jez. Żarnowieckim, blisko Morza Bałtyckiego. Bliższe informacje i zapisy - w biurze "Wiatraka".

18-31 lipca 2003; "Wiatrak" w Grecji koszt: 710 zł + 245 EUR. Zapraszamy do wypoczynku w AGHII THEODORI, położonej na terenie starożytnej Attiki. AGHII to typowy grecki kurort nad Zatoką Sarańską, w pobliżu najwspanialszych zabytków Grecji.

21 lipca do 25 sierpnia br.; Słoneczna Italia koszt: 550zł + 230 EUR. Zapraszamy na Riwierę Adriatycką, do CESENATICO.

8-21 sierpnia br.; Obóz dla dzieci i młodzieży w Zakopanem z wyjazdem na 7 dni do Bułgarii koszt: 1320zł. Ten pobyt to góry i morze w czasie jednego wyjazdu. Na pewno nie zabraknie tu górskich wędrówek i morskich kąpeli.

Wpłać na budowę można dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**



Informuje

19 marca br. o 17.00 odbyło się w klubie "Heros" zebranie Grupy Członkowskiej Osiedla "Przylesie" FSM. Jest to coroczne zebranie członków spółdzielni mieszkających w danym osiedlu.

Program zebrania wypełniły sprawy proceduralne, sprawozdania Rady Nadzorczej, Zarządu FSM, Rady i Administracji Osiedla, realizacji wniosków zgłoszonych na zebraniu w 2002 r., wybory uzupełniające (2 wolne miejsca) na Zebranie Przedstawicieli, informacja o zmianach w "Ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych" z dnia 15. 12. 2000 roku (w tym m.in. o przywróceniu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu; zmiany w prawie niosą obowiązek opracowania i zatwierdzenia zmian w Statucie FSM), dyskusja, którą wypełniły pytania o parkingi, wodę gospodarczą, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu i ewentualne bonifikaty przy przekształceniu lokalu, zadłużenia w opłatach czynszowych, zaśmieciania przydomowych ogródków, psy itd. Każde pytanie doczekało się odpowiedzi Zarządu FSM lub kierownika Administracji Osiedla. Dyskusja, ogłoszenie wyników wyborów uzupełniających oraz uchwały i wnioski (trafią na Zebranie Przedstawicieli FSM) zakończyły czterogodzinne obrady.

„W pamięci parafian”

śp. ks. ZYGMUNT TRYBOWSKI

Co możesz powiedzieć o ks. prałacie Zygmuncie Trybowski? Oto kolejna wypowiedź.

BOLESŁAW

W roku 2002 organizowałem wraz z wychowawcami klas (szkół nie tylko z osiedla Przylesie) wycieczki młodzieży szkolnej dla poznania zabytków w Dolinie Fordońskiej jako historycznej bramy Kujaw i Pomorza. Śp. ks. Zygmunt Trybowski udostępniał nam salę dla wyświetlania filmu o martyrologii inteligencji polskiej w Bydgoszczy i Dolinie

WODA GOSPODARCZA

W naszych mieszkaniach mamy wodomierze, a płacimy jeszcze dodatkowo za jakąś wodę gospodarczą. Co to jest "woda gospodarcza"?

W każdym domu (bloku) znajduje się wodomierz, który został zainstalowany przez Miejskie Wodociągi i nazywa się wodomierzem głównym (rejestruje zużycie wody i na podstawie jego wskazań "Wodociągi", obciążają Spółdzielnię za zużytą wodę w danym domu). W mieszkaniach, mamy wodomierze zwane wodomierzami indywidualnymi, które rejestrują zużycie wody w danym mieszkaniu (zużycie wody z tych wodomierzy odczytuje FSM). Zsumowane zużycie wody we wszystkich mieszkaniach danego bloku (domu) różni się od zużycia wody, które zarejestrował wodomierz główny. Ta różnica wskazań zużycia wody nazywa się wodą gospodarczą. Do każdego mieszkania jest przypisana część tej wody (podział wg zajmowanych m²). O przyczynach i mechanizmach jej powstawania w następnym wydaniu.

*

Punkt kontaktowo-konsultacyjny dla mieszkańców Osiedla "Przylesie" z dzielnicowymi z Komisariatu Policji Bydgoszcz-Fordon, mieści się w Administracji Osiedla Przylesie FSM przy ul. Fiedlera 9 w pomieszczeniu Rady Osiedla (pok. nr 5) i jest czynny we wtorki od 15.00 do 17.00. Dyżury pełnią dzielnicowi, którzy obsługują rejon Osiedla "Przylesie".

*

Informacje dotyczące kryteriów i warunków w sprawie dodatku mieszkaniowego, można uzyskać: **Referat Dodatków Mieszkaniowych** Urząd Miejski w Bydgoszczy ul. Grudziądzka 15 bud. B pok.6, tel. 328-84-64.

*

Dyżury Rady Osiedla Przylesie - drugi wtorek miesiąca w siedzibie Rady od 16.00-17.00. Siedziba Rady: Administracja Osiedla Przylesie FSM, ul. Fiedlera 9, 85-796 Bydgoszcz, tel. 344-37-89. Wnioski i zapytania do Rady prosimy kierować na adres jak wyżej.

(Na podstawie informacji z Rady opracował **MAP**)

Śmierci w Fordonie, dokonanej przez miejscową ludność niemiecką i armię niemiecką po wkroczeniu na Pomorze w 1939 roku. Po prelekcji książdź Proboszcz często odmawiał z nami w kościele modlitwę za rozstrzelanych męczenników. Gdy odchodziliśmy na groby aby zapalić znicze i położyć kwiaty, żegnał nas znakiem krzyża. Znałem więc naszego ks. Proboszcza nie tylko jako czcigodnego Pasterza wiernych parafian, ale także jako wielkiego przyjaciela młodzieży.

przygotował **Mietek**

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA JUBILEUSZOWA

(opracował KfAD)

1	G	R			D	A
2	G	Ó			K	A
3	N	A			A	R
4	P	O			Ł	Y
5	P	A			N	S
6	P	O			H	A
7	M	N			I	K
8	M	O			G	A
9	F	A			N	A
10	K	I			K	A
11	W	Y			K	A
12	K	W			O	R
13	L	I			K	A
14	W	K			A	K
15	P	I			E	T
16	Z	I			R	Z
17	S	P			C	A
18	F	A			C	H

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Nazwa Gminy przed zreformowaniem kraju
2. Żona bacy
3. Trochę więcej niż potrzeba
4. Przychodzą do głowy, gdy dużo myślisz
5. Układanie kart
6. Bardzo duży jasek
7. Występuje, gdy mnożysz
8. Bardzo ciężka praca
9. Wiklina do umacniania brzegów rzeki
10. Pojazd wywożący Polaków na Sybir
11. Rurka wypuszczająca wodę do umywalki
12. Publicznie zbiera pieniądze
13. Przymiar szkolny
14. Narzędzie zwane też śrubokrętem
15. Połowa całego tysiąca
16. Zbieracz i znawca ziół
17. Winowajca jakiegoś zajścia
18. Chroni ubranie przed zabrudzeniem

Wpisz brakujące litery do diagramu, a te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **4 maja 2003 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**OGRODZIE OLIWNY**”. Nagrodę otrzymuje **Anna Wojtkowska** zam. w **Zielonce** przy ul. **Powstańców 3**. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny od poniedziałku do piątku od 10.00 do 17.00 z przerwą od 13.25 do 13.40

BANKOMAT czynny całą dobę



JAN FALARCZYK

Jan Falarczyk urodził się 14 września 1903 roku w Ostrowie Wielkopolskim. Był synem Walentego, z zawodu kupca, oraz Franciszki z domu Naszkiewicz. Ojciec był właścicielem hurtowni artykułów dziewiarskich oraz sieci sklepów w tym mieście, jak i w Kaliszu, Turku, Pleszewie i Skalmierzycach.

Jan uczęszczał do Szkoły Powszechnej i rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Ostrowie, które jednak ukończył w 1923 roku w Poznaniu, bowiem rodzice przeprowadzili się do tego miasta. W Poznaniu ojciec otworzył dużą hurtownię artykułów dziewiarskich, odzieżowych i galanterii krawieckiej.

W latach 1923-29 Jan studiował filologię francuską na Uniwersytecie Poznańskim. Był też słuchaczem Faculte des Lettres (Wydziału filologii?) paryskiej Sorbony.

W 1929 roku objął posadę nauczyciela języka francuskiego w Prywatnym Gimnazjum imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tu podjął się również pracy społecznej. Pracował z młodzieżą w samorządzie uczniowskim oraz w drużynie harcerskiej. Od 1930 roku przygotowywał się na Uniwersytecie Poznańskim do obrony pracy magisterskiej z zakresu filologii francuskiej i niemieckiej.

Jednak śmierć ojca w dniu 22 kwietnia 1931 roku pokrzyżowała te plany. Jan zre-

zygnował z planów uzyskania tytułu magistra i zajął się prowadzeniem hurtowni i sklepów. W rok po śmierci ojca umarła matka. Jan był jedynakiem i te wydarzenia miały wpływ na dalsze jego losy. W 1933 roku żeni się z Jadwigą, osobą pochodzącą z Nakła nad Notecią, prowadzącą nieprzerwanie od 1928 roku księgowość w rodzinnej hurtowni. W ten sposób żona stała się współwłaścicielem firmy i formalnym pełnomocnikiem Jana.

Z uwagi na wzrastające koszty utrzymania hurtowni w Poznaniu w 1934 roku Falarczykowie postanowili przenieść hurtownię do Nakła - rodzinnego miasta żony, czyli. Tu Jan, oprócz prowadzenia firmy zajmował się również pracą społeczną w Polskim Związku Zachodnim. Pełnił też społecznie funkcję komendanta Hufca Harcerzy prowadząc ćwiczenia harcerskie oraz organizując i finansując obozy harcerskie. Żona starała się głównie o poszerzenie sieci sklepów w sąsiednich miastach, takich jak: Szubin, Żnin, Więcbork, Wyrzysk i inne. Z siecią sklepów dotarli do Bydgoszczy. Rysowały się dalsze perspektywy rozwoju, między innymi Chełmża, Chełmno, Kowalewo, Solec Kujawski i Ciechocinek. Siedziba hurtowni w Nakle okazała się zbyt odległa, toteż tam pozostała tylko filia, a główną hurtownię postanowili przenieść w grudniu 1938 roku do Bydgoszczy z lokalizacją przy ulicy Kujawskiej 10. Także tu Falarczyk zgłosił się do pracy społecznej w Polskim Związku Zachodnim i w harcerstwie. Hurtownia działając w Bydgoszczy przez niecały rok nie doczekała się zamierzonego rozwoju, a wydarzenia z 1 września 1939 roku przerwały plany właścicieli.

W dniu 2 września 1939 roku żandarmeria niemiecka dokonała przeszukania mieszkania i hurtowni, opieczętowała ją i zakazała właścicielom wstępu do czasu "wyjaśnienia". W dniu 4 września, czyli w dzień po wydarzeniach bydgoskiej "Krwawej Niedzieli", Jan Falarczyk został zatrzymany w okolicy Zbożowego Rynku i doprowadzony do siedziby Gestapo. Był jednym z wytypowanych 20 osób, które miały być stracone publicznie na Starym Rynku w dniu 10 września. Nie wiadomo dlaczego do tej egzekucji nie doszło, ani kto zajął jego miejsce w tej dwudziestce. Więziony początkowo w siedzibie Gestapo około 20 września został umieszczony w obozie dla internowanych Polaków w koszarach przy ulicy Gdańskiej. Zginął rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w pierwszym dniu "uruchomienia" przez hitlerowców tego miejsca zagłady, czyli 12 października 1939 roku.

OPRACOWAŁ KFAD

Materiały źródłowe:

- * Wskazanie kontaktu informacyjnego przez panią Stanisławę S. z Bydgoszczy
- * Relacja córki naszego bohatera, Pani Reginy z Mroczy.
- * Kupiectwo Bydgoszczy w okresie II Rzeczypospolitej, materiały historyczne. Joachim Stawicki 1938 (broшуra w posiadaniu Pani Reginy).



66. Bł. S. Ewa NOISZEWSKA urodzona w 1885 roku. Zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek i dyrektorka Szkoły Ekonomicznej w Słoniemiu. Aresztowana w nocy 18 grudnia 1942 roku za udzielanie pomocy szpitalnej osobom represjonowanym i Żydom została w następnym dniu rozstrzelana w Słoniemiu.

67. Bł. ks. LEON NOWAKOWSKI urodzony w 1913 roku. Kapłan diecezji włocławskiej studiujący w Rzymie, a przebywający w kraju na wakacjach, gdzie zastała go wojna. Aresztowany razem z kapłanami tej diecezji został umieszczony w obozie dla internowanych kapłanów w Piotrkowie Kujawskim. Tam też w dniu 31 października 1939 roku został rozstrzelany za zorganizowanie rekolekcji dla internowanych.

68. Bł. ks. abp ANTONI JULIAN NOWOWIEJSKI urodzony w 1858 roku. Biskup płocki, profesor liturgista i historyk. Aresztowany wraz z duchowieństwem diecezjalnym w 1940 roku został umieszczony w obozie w Działdowie. Zmarł wskutek tortur i wyniszczających 83-letniego starca upokorzeń w dniu 28 maja 1942 roku.

69. Bł. MARCIN OPRZĄDEK urodzony w 1884 roku. Brat zakonny braci mniejszych z klasztoru we Włocławku. Aresztowany z innymi zakonnikami w 1940 roku został zesłany do obozu w Dachau i przydzielony do komanda pracującego na plantacjach w szczególnie trudnych warunkach. Przekazany do zagazowania w dniu 18 maja 1942 roku. (cdn).

PRZYGOTOWAŁ KFAD

Listy do Redakcji „Na oścież”

Szanowni Redaktorzy i Wielebny Księżę

Jestem czytelnikiem Waszym od dość długo. Mam zgromadzonych ponad 70 numerów Waszego, a i naszego pisma. Nie mam początkowych, bo mnie nie było w tej parafii.

Muszę przyznać, że wszystkim, którzy przyczyniają się do tej gazetki, należą się wielkie słowa uznania. Wydać tak społecznie dla dobra innych ponad 100 numerów, zajmować się tym, to trzeba mieć wiele zaparcia w sobie.

Mimo uznania, chcę jednak wskazać na pewne ujemne strony. Pismo było kiedyś może mniej doskonałe graficznie, ale chyba ciekawsze i bardziej czytelne.

O co chodzi? Było więcej takich prostych artykułów dotyczących danego okresu kościelnego. Był kalendarz wydarzeń w parafii i w Fordonie, a o tych rzeczach wielu w dzisiejszym zabieganiu nie wie i nie pamięta. Dziś tego nie ma. Dlaczego?

Był słownik kościelnych określeń. Od pewnego czasu go nie ma, a przecież nie wszystko było podane. Naprawdę to było dobre, bo niewielu zna te nazwy wywodzące się z łaciny. Dlaczego nie ma?

Inna słaba strona to kącik rozrywkowy. Były krzyżówki i logogryfy różne. Początki zawsze są trudne, jednak ostatnio dopracowaliście się profesjonalnych opracowań. Mogę coś o tym napisać jako wieloletni członek, najpierw Bydgoskiego Klubu Szaradzystów, a jak go rozwiązano, to Regionalnego Klubu Krzyżówkowiczów i Szaradzystów w Toruniu.

Wasza "Uzupełnianka" jest zupełnie przyzwoita, stosunkowo łatwa dla młodych osób, choć zawsze ma jedno lub kilka wyrażań trudniejszych, zmuszających do zastanowienia się, czasem poszukania w innych źródłach. Hasło też zawsze aktualne do czasu wydania, co jest ważne.

Mieliście na ostatniej stronie tak dobrze już dopracowane krzyżówki. Autor ich, choć go nie znam, być może występuje tu pod tym hasłem, to profesjonalista. Tak według obecnych zasad winna być tworzona krzyżówka literowo-cyfrowa z hasłem. Ponadto podwójne wysilenie umysłu - krzyżówka i odczytanie hasła. Może dobrze byłoby w rozwiązaniu podanie wypisanych wyrazów? Ale to nie musi być. Jednak od pewnego czasu przeszlifście na "Logogryfy", coś modne dla młodych w latach 60-tych. Każde szanujące się pismo nie cofa się do tyłu! Czyżby autor zrezygnował? Może warto go trzymać?

Innym tematem jest opisywanie świąt Matki Bożej. Temat ciekawy, opisy interesujące, szkoda tylko, że już wiele razy dzielone na kilka numerów. Taki opis powinien być zawarty w całości, bo dużo z treści "ula-

tuje" czytelnikowi.

Przy okazji gratuluję temu samemu autorowi za opis pomordowanych Polaków w "Ludzie z pomnika". Szukanie tych materiałów, jak zawsze, podane są źródła, to ofiarność w tworzeniu tego opisu.

Chciałbym jeszcze poruszyć "małą czcionkę", która utrudnia starszym czytanie. Małą czcionką są wiele razy podane informacje na końcu, a to jest dla czytelnika bardzo ważne.

Nie wiem też dlaczego przyjęliście metodę umieszczania wielu informacji kilka razy w tym samym numerze. To samo podane w informacjach o parafii, o Wiatraku i o Duszpasterstwie Akademickim. Szkoda miejsca!

Ciekawy jest również cykliczny opis o Lednicy. To bardzo ważne, bo niewielu starszych wie, co tam się działo. Szkoda, że tak mało osobistych przeżyć, a prawdopodobnie tak wielu tam było.

Dobrze, ba świetnie się reklamujecie w "Można nie czytać". Te kilka zdań zawsze podpowie co ciekawego czytać.

WOLONTARIUSZ W RCO

Wolontariat, jako jedna z możliwości czynienia dobra, wypływa przede wszystkim z potrzeby serca. Tej służbie towarzyszy chęć trwania w dobru. A co z tego wynika?

Odpowiedź na to pytanie otrzymuję każdego dnia, gdy swoją obecność zgłaszam w Domu Sue Ryder. Kiedy dzieli się swój czas z drugą osobą otrzymuje się więcej niż się daje, a doświadczenia jakie niesie nam ze sobą nasze życie, mówią nam o czymś. Ten krótki czas w szeregach wolontariatu powiedział mi coś, co można ująć w pewną formę literacką, co niniejszym czynię:

DO PARAFIAN

Sejmik Parafialny w imieniu księdza Proboszcza, oraz budowniczych Grobu Pańskiego i przygotowujących dekoracje świąteczne w kościele zwraca się z serdeczną prośbą do wszystkich parafian, ludzi dobrej woli, a dysponujących chwilą wolnego czasu o pomoc.

Budowa świątecznego wystroju kościoła i przygotowanie wszystkich dekoracji w tak dużej świątyni jak nasza, to wiele pracy dla wielu osób. Przygotowanie tego między nabożeństwami codziennymi w Wielkim Tygodniu wymaga dużego zaangażo-

Gratuluję ciekawych i dobrze przygotowanych do czytania rozmów z ciekawymi ludźmi. To trudna sztuka, ale widać dobrze sobie radzicie.

Nie wiem też, komu potrzebne opisy, wiele razy "wygłaskane" I NIE ZAWSZE PRAWDZIWE W CAŁOŚCI O Straży Miejskiej i Fordońskiej Spółdzielni. To nie miejsce na takie sprawy, bynajmniej tak uważam. To trochę tak, jak rozdawanie ulotek wyborczych w, czy przy kościele.

Nie myślcie jednak, że wszystko krytykuję. To kilka takich osobistych spostrzeżeń czytelnika. Robicie jednak wiele dobrej, pozytywnej pracy, za co i na co, na dalsze 100 numerów, Szczęść Boże.

HUBERT J.

(imię i nazwisko znane redakcji)

Od redakcji:

List PT Czytelnika nadszedł w Wielkim Poście i w sam raz na zrobienie redakcyjnego rachunku sumienia. Zjawił się też w momencie naszego jubileuszu - 10 lat wydawania pisma parafialnego. Cieszy nas czytelnicza troska i naszym pragnieniem byłoby otrzymywać częściej tak konstruktywne recenzje wydawnicze. Choć nie wszystkie uwagi podzielamy, wiele z nich przyda się w dalszej pracy redakcyjnej.

Może dla innych PT Czytelników treść powyższego listu będzie inspiracją do napisania swoich uwag? Zachęcamy!

Chorzy, cierpiący, konający są jak dzwony, które biją na alarm - obudź się człowieku, nie lękaj się, zaufaj PANU BOGU, nie marnuj czasu na oglądanie się wstecz. "Bądź dobry jak chleb", zostaw swoje rzeczy w lombardzie Bożym. JEMU i tylko JEMU można spokojnie powierzyć cały swój majątek, ON będzie go strzegł jak źrenicy oka. We wszystkich sprawach pytaj JEGO WSZECHMOCY.

Dzwony biją - człowieku, opamiętaj się! Czy wiesz po co żyjesz?

Chorzy, cierpiący, konający, gdyby Was nie było to świat by zginął, Przypomnienie mi nieustannie - jeszcze mogę wszystko naprawić. Chcę bić w te dzwony razem z wami, chcę być dobra jak chleb.

BOŻE, OJCZE W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNY, TOBIE CHWAŁA I CZEŚĆ!

M.M.

wania pracujących. Każda para rąk jest wtedy bardzo potrzebna.

Proszę zrozumieć ten apel, abyśmy wspólnie mogli cieszyć się z uroczystości Zmartwychwstania i pięknej oprawy dekoracji w naszej świątyni.

Prace rozpoczynamy we wtorek, 15 kwietnia od godz. 9.00 i kontynuujemy w środę i czwartek, także od 9.00.

Z doświadczenia wiemy, że nawet godzina praca jest czasem wielką pomocą w tym dziele. Dziękuję za zrozumienie i do zobaczenia przy parafialnej przedświątecznej krzątaninie!

KOORDYNATOR SEJMIKU PARAFIALNEGO

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRZTY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

22 marca 2003 r.

Alicja Konstancja Formuszewicz
ur. 28.12.2002

23 marca 2003 r.

Dominika Monika Wojtalewicz
ur. 28.01.2003

Natalia Krzyżanowska
ur. 30.12.2002

Kacper Marcin Piotrowski
ur. 04.01.2003

Julia Pawluś
ur. 02.02.2003

Dawid Wiktor Szypryt
ur. 31.07.2002



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Zaneta Dorota Rzeźniakowska
ur. 30.05.1972 zm. 30.03.2003

Małgorzata Kalisz
ur. 19.03.1960 zm. 30.03.2003

SPISAŁA MARIA B.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztu św. w sobotę po Mszy św. o 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu świętego:

20 kwietnia 4 i 18 maja 2003 r.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

Dobroczynne zioła (3)

POKRZYWA ZWYCZAJNA

Pokrzywa zwyczajna (*Urtica dioica*) - zapewne każdy zna wygląd tej rośliny i odczuł skutki jej działania na swej skórze. Jest to efekt działania włosków parzących, pokrywających łodygi i liście rośliny. Owe włoski zawierają palący kwas mrówkowy i histaminę. Znanych jest 40 gatunków pokrzyw. Stwórca dał tej roślinie moc niezwykłą. Cała roślina, od liści po korzenie zawiera związki, które bardzo korzystnie oddziałują na organizmy ludzkie i zwierzęce. Wyciągi z liści pokrzywy bardzo nieznacznie zwiększają dobową ilość moczu, ale ułatwiają pozbywanie się chlorków i mocznika oraz wszystkich szkodliwych produktów przemiany materii, czyli działają odtruwająco. Zapobiegają drobnym krwawieniom w przewodzie pokarmowym dzięki obecności witaminy K, zwłaszcza w liściach. Pobudzają wydzielanie soku żołądkowego, ułatwiają trawienie i przyswajanie składników pokarmowych, zmniejszają stany zapalne przewodu pokarmowego. Pokrzywa nieznacznie obniża poziom cukru we krwi i pomaga w działaniu innych ziół przeciwcukrzycowych. Jej działanie obejmuje krew. Wodny wyciąg z tego zioła zwiększa poziom hemoglobiny w osoczu i ilość czerwonych krwinek. Bardzo skutecznie uzupełnia niedobory witaminowe, zwłaszcza w okresie wiosennym. Oprócz witamin zawiera obfitość soli mineralnych i mikroelementów, tak ważnych dla zachowania zdrowia. Korzeń pokrzywy działa w większym stopniu na owłosioną skórę głowy (ma korzystny wpływ na mieszki włosowe oraz gruczoły potowe i łojowe), jak liście. Medycyna ludowa już w XVII w. używała tego zioła jako środka tamującego krwawienie, gojącego zranienia i przeciwzapalnego. Zaleca się pokrzywę przy anemii, chorobach wątroby i dróg żółciowych, niestrawnościach, skazie limfatycznej, febrze, malarii, kamicy moczowej, owrzodzeniu żołądka, nieżyłce oskrzeli i innych chorobach dróg oddechowych. Niedawno odkryto, że istnieją w tej roślinie czynniki pobudzające wytwarzanie interferonu i antygenów wirusowych, które chronią organizm przed inwazją wirusów i zapobiegają powstawaniu niektórych nowotworów.

PRZETWORY:

Odwar z liści pokrzywy

2-2 1/2 łyżki liści zalać 2 szklankami wody gorącej i gotować pod przykryciem 5 min. Odstawić na 10 min i przecedzić do termosu. Pić po pół szklanki dziennie po jedzeniu jako środek poprawiający przemianę materii, przeciw anemiczny, łagodnie moczopędny, ogólnie odtruwający i zwiększający wydzielanie soku trzustkowego. Podawać dzieciom w braku odporności na infekcje, zależnie od wieku 1-2 łyżeczki 3 razy dziennie.

Miód pokrzywowy

Sproszkować równe ilości liści pokrzywy i orzecha włoskiego w młynku elektrycznym. Do 500 g miodu płynnego i ogrzanego dodać 3-4 łyżki sproszkowanych ziół i starannie wymieszać.

Stosować doustnie po 1 łyżeczkę 2-3 razy dziennie po jedzeniu jako środek wzmacniający mechanizmy obronne organizmu. Miód pokrzywowy zalecany jest szczególnie dla kobiet.

Zioła wątrobowe dla rekonwalescentów

50 g liści pokrzywy
50 g korzenia łopianu
50 g liści babki lancetowatej
25 g ziela krwawnika
25 g liści mięty pieprzowej
25 g kory kruszyny
1 1/2 łyżki mieszanki ziół zalać 2 szklankami wrzącej wody i naparzać pod przykryciem 20 min. Odstawić na 5 min. i przecedzić.

Pić 3-4 razy dziennie po pół szklanki między posiłkami, zwłaszcza po przebyciu wirusowym zapaleniu wątroby w końcowym okresie 5-8 miesięcy zdrowienia. Także w nieżyłce żołądka, jelit i dróg żółciowych.

MAREK

Opracowano na podstawie:
"Rośliny lecznicze i bogate w witaminy" - P. Czikiw, J. Łoptiew
"Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie" - A. Ożarowski, W. Jaroniewski
"Ziołolecznictwo - poradnik dla lekarzy" - pod redakcją A. Ożarowskiego

Od autora:
Przy stosowaniu ziół należy bezwzględnie stosować takie proporcje jak podane są w przepisach, bądź receptach. Trzeba pamiętać, że substancje zawarte w ziołach stosowane nierozsądnie, w nadmiarze, mogą zaszkodzić.

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY (CD.)

Chcemy zorganizować Parafialną Pielgrzymkę do Rzymu w dniach od 3 do 12 czerwca br. do grobu św. o. Pio i do innych włoskich sanktuariów. Koszt 590 zł oraz 215 Euro. Program ułożony jest z myślą o tych, którzy jeszcze nigdy nie byli w Rzymie. Szczegółowe programy i zapisy w zakrystii i biurze parafialnym. Przy zapisie wpłata 300 zł. [cd. na str. 18]

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

W Roku Różańca modlitwa różańcowa w dni powszednie o 18.00 w kaplicy w niedziele o 16.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00-18.30.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o 15.00 w kaplicy Msza Święta DLA GŁUCHONIEMYCH (w języku migowym). Po Mszy św. spotkanie w Domu Parafialnym - informacja: ks. Dariusz Wesolek

Każdego 16 dnia miesiąca o 20.00 GRUPA PIELGRZYMKOWA PROMIENISTA, przy parafii MB Królowej Męczenników zaprasza wszystkich pielgrzymów na Mszę Świętą, Czuwanie i Apel Jasnogórski do kaplicy.

W każdą drugą niedzielę miesiąca o 17.00 Msza św. harcerska.

Parafia w internecie: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl

Skład ukończono i oddano do druku 11. kwietnia 2003 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 18 maja 2003 roku.

TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK (17 kwietnia): 18.30 - Msza św. Wieczery Pańskiej z obrzędem obmycia nóg. Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy do godz. 24.00.

WIELKI PIĄTEK (18 kwietnia) - obowiązuje post ścisły (ilościowy i jakościowy) * 14.30 - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci - początek w kościele * 18.30 - Liturgia Męki Pańskiej, Adoracja Grobu Pańskiego (grupy działające w parafii przychodzą wg „Planu czuwania”) * 21.30 - Gorzkie Żale (trzy części) * 23.30 Teksty Męki Pańskiej będzie czytał - Włodzimierz Matuszak (odtwórca roli proboszcza w serialu „Plebania”).

WIELKA SOBOTA (19 kwietnia) - 8.00 poświęcenie wody, którą zabieramy do domu a następnie do 19.00 o pełnych godzinach błogosławienie pokarmów na stół wielkanocny. * 22.00 Msza św. Wigilii Paschalnej. Na zakończenie Procesja Rezurekcyjna * W Wielką Sobotę przychodzimy na liturgię ze świecami.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego nie ma Mszy św. o 7.00

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 18.30

niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00⁽¹⁾ 18.30 20.00⁽²⁾

(1) - Nie odprawia się w lipcu i sierpniu, (2) - Odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

AD MULTOS ANNOS

Naszemu **KS. PROBOSZCZOWI PRZEMYSŁAWOWI** z okazji urodzin i imienin (12 i 13 kwietnia) składamy w imieniu Redakcji, PT Czytelników i Parafian jak najlepsze życzenia. Niech Królowa Męczenników, u której podjąłeś odpowiedzialną służbę, a która patronuje jednej z największych parafii Archidiecezji Gnieźnieńskiej wyprasza u Pana potrzebne łaski. My zaś będziemy wspierali Cię naszymi modlitwami abys wytrwał - szczęść Boże.

23 marca na wszystkich Mszach św. przedstawiono III część Sacronoweli przygotowanej przez DA „Martyria”. Zbierano ofiary na misje w Afryce - zebrano 1500 zł

30 marca o 18.00 Oaza Młodzieży przedstawiła w kaplicy parafialnej sztukę Karola Wojtyły "Przed sklepem jubilera".

7 kwietnia zainstalowano w naszym kościele parafialnym nowe i nowoczesne organy. Cieszymy się, że już je mamy. Dziękujemy Panom ze Straży Marszałkowskiej za pomoc przy ich instalowaniu. Organy kosztują łącznie z nagłośnieniem 65 000 zł. Dzięki ofiarności parafian zapłaciliśmy 25 000 zł (w tym są pieniądze ze składki niedzielnej z dnia 30 marca 5 000 zł). Do spłacenia zostało 40 000 zł. Dzisiejsze ofiary z tacy przeznaczone są również na ich spłacenie.

13 kwietnia Niedziela Palmowa - rozpoczyna się Wielki Tydzień* O 19.30 wystawione zostanie III Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Przygotowują grupy parafialne.

16 kwietnia - Wielka Środa - parafialna spowiedź wielkanocna z udziałem księży z innych parafii od godz. 8.00 do 11.00 i od . Co kilkanaście minut udzielana będzie Komunia św. W następne dni nie będzie już okazji do spowiedzi św., ponieważ w Triduum Paschalne tj. Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę wypełniają już uroczyste obrzędy. Program Triduum Paschalnego zamieszczamy obok.

Od 23 kwietnia do 1 maja Akcja Katolicka zaprasza swych członków i sympatyków do udziału w pielgrzymce do Rzymu. Również Akcja Katolicka organizuje Konkurs dla dzieci i młodzieży z naszej parafii. Szczegóły w gablotce Akcji Katolickiej.

28 kwietnia o 18.30 Sakramentu Bierzmowania naszej młodzieży udzieli ks. bp Bogdan Wojtuś.

Od 1 maja rozpoczynają się nabożeństwa Majowe wg ustalonego porządku i tradycyjnie przy figurze MB Fatimskiej.

13 maja - Parafialny Dzień Fatimski i 86 rocznica Objawień w Fatimie.

17 maja Archidiecezjalna Pielgrzymka Zawierzenia do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach.

24 maja organizowany jest doroczny Fordoński Festyn Maryjny. * Przypada doroczna uroczystość I Komunii św. (24 i 25 maja).

Pod chórem jest umieszczona skarbonka na kwiaty i świece do Grobu Pańskiego. Składane ofiary będą materialnym wyrazem naszej wdzięczności i zadośćuczynieniem Panu Jezusowi. Można składać również żywe kwiaty, ale dopiero w Wielki Czwartek. Ofiary skadane podczas liturgii w Wielki Czwartek na fundusz Ks. Arcybiskupa, w Wielki Piątek na Grób Pański (czyli utrzymanie chrześcijańskich pamiątek w Ziemi Świętej), w II święto Wielkiej Nocy na KUL.

W Wielki Czwartek, Piątek i w Wielką Sobotę rozprowadzane będą chlebki zapakowane w "skarbonki dobroci". Mają one być włożone do koszyczków ze świeconką i stanowić wyraz naszej miłości względem bliźnich - osób najbardziej potrzebujących. Dochód ze sprzedaży chlebików przeznaczony będzie na śniadanie świąteczne dla ubogich, a skarbonki są przeznaczone na oszczędności pochodzące z dobrowolnych wyrzeczeń.

Trwa okres spowiedzi i komunii wielkanocnej. W biurze parafialnym od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00, a w niedziele po Mszach św. można odbierać karteczki do spowiedzi.

Wspomnienia o śp. ks. proboszczu Zygmuncie Trybowski, tj. teksty i zdjęcia podpisane przez autorów prosimy dostarczać do biura "Wiatraka" od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 18.00.

KRZYŻÓWKA

ŚWIĄTECZNA Z HASŁEM

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

- 1A Pokazuje strukturę urzędu
1I Krótka notatka do zapamiętania
2G Gatunek dużej papugi
3A Zna się na rolnictwie
3I Płonąca żagiew
4G Dalszy plan obrazu
5A Ochrona końskiego kopyta
5I Przyboczny oddział monarchy
6F Sytuacja bez wyjścia
7A Koperta na pierzynę
7J Zwitek waty, lub gazy
8F Rajca w gminie
9A Niewyobrażalnie wiele czegoś
9I Filia dużego przedsiębiorstwa
10G Ścinał głowy toporem
11A Zadymka śnieżna
11I Usynowienie swego dziecka
12G Nazwa grupy maryjnej w naszej parafii
13A Pęta zakładane przestępcy
13I Hokeista na trawie
- ### PIONOWO:
- A1 Trofeum Indianina

- A9 Odgłos tłuczonej szyby
B5 Miasto nad Odrą
C1 Król Judei zasłynął z dzieciobójstwa
C9 Turban na głowie Araba
D5 Pierwiastek o symbolu Si
E1 Tropikalny owoc
E9 Imię Santor i Jarockiej
F5 Głębokie zaufanie Bogu
G1 Plemienny instrument
G8 Kolumny z łukami tworzące podcienia
H6 Główna "oś" rośliny
I1 Ekipa całego zakładu
I8 Szacowny mieszczanin
J5 Sromota, niesława
K1 Zagłębienie nie pod ramieniem
K9 Cukierek z rulonika
L5 Ptak zaroślowy
M1 Wywieszka z nazwą
M9 Gatunek zamszu
N5 Religijny obraz cerkiewny
O1 Wielki kłoc drewna
O9 Kłamca

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(L-7,D-11,I-3,B-5,M-1,E-9,D-8,N-13,M-5,I-1,L-8,N-1) (N-11,L-6,J-6,I-10) (J-11,F-8,K-11,B-3,H-12) (C-5,O-3) (I-1,G-6,K-5,E-10,G-4,J-5,G-13,K-3,C-1,N-3,K-13,J-7,G-2,O-7,M-9,O-5)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **4 maja 2003 roku**. Poprawne rozwiązanie logogryfu z poprzedniego numeru to hasło: „**OD ANNASZA DO KAJFASZA**”. Nagrodę otrzymuje **Aleksandra Dolińska**, zam. przy ul. **Kleina 7 w Bydgoszczy**. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

TELEFONY

- 346-76-25** ks. proboszcz Przemysław Książek, Biuro Parafialne
346-76-26 ks. Zbigniew Zimniewicz (w.44), ks. Adam Sierzchuła (w.42) ks. diakon Wojciech Retman (w.36)
348-51-28 ks. Edward Wasilewski, **344-62-41** ks. Dariusz Wesolek
346-31-94 ks. Krzysztof Buchholz (DA „Martyria”)
346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Mira, Adriana



II MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ w Dolinie Śmierci



III MISTERIUM Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci 13 kwietnia 2003, 19.30

II Misterium fotografowali
ROMAN I MIETEK